

KULTURA

„Niecodzienna”
pije szampana
w kosmosie!



LICZNIK GRODZKIEGO

171 dni

Dzisiaj mija 171 dni blokowania przez marszałka Senatu Tomasa Grodzkiego wniosku o uchylenie mu immunitetu. Trzecia osoba w państwie, jak zwykły o sobie mawia polityk KO, ma poważne zarzuty korupcyjne. s.13



codziennie

Gazeta Polska

W NUMERZE
Abrams
już
w Kielcach

ANGLIKÓW MOŻNA POKONAĆ!

Dziś o godz. 20.45 na Stadionie Narodowym polscy piłkarze zmierzą się z Anglią. Jeśli goście zwyciężą w Warszawie, to praktycznie zapewnią sobie pierwsze miejsce w grupie i awans do przyszłorocznych finałów mistrzostw świata w Katarze. Dla Biało-Czerwonych sukcesem będzie nawet remis, który przybliży nas do udziału w barażach o mundial. Ale ten mecz możemy wygrać!



s.20

ŚWIAT

**Bruksela straszy Polskę
utrata milionów euro**

KE zwróciła się do Trybunału Sprawiedliwości UE o nakazanie na Polskę kar pieniężnych w związku z działaniami Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego. - Uważam, że to zapowiedź jest elementem presji na Polskę - ocenił PE Ryszard Czarnecki. s.7

POLSKA

**Pozostali
już tylko aktywiści**

Były lider NOD Mateusz Kijowski, Leska-Jaś Jung, trochę aktywistów kwitowanych organizacją i partijną działalnością protestowali przed Sejmem przeciwko wprowadzeniu według granicy stanu wyjątkowego. Działacze mają świadomość nadmiernej siły za angażowaniem. s.3

ŚWIAT

**Polska broni Europy
przed destabilizacją**

Polska zwa dobrze zagrożenie cyberatakami ze Wschodu - powiedział premier Mateusz Morawiecki podczas Szczytu Cyfrowego w Tallinie. W wypowiedzi udzielił lokalnej gazecie szef polskiego rządu ostrzeżenie przed atakami hybrydowymi Rosji i Białorusi. s.6

GOSPODARKA

**Wystartowało Forum
Ekonomiczne w Karpaczu**

We wtorek w Karpaczu rozpoczęło się jubileuszowe XXX Forum Ekonomiczne. Podczas trzydniowych obrad przedstawią dzieło świata polityki, gospodarki, nauki i kultury będą dyskutować o najważniejszych wyzwaniach stojących przed Polską i Europą w dobie pandemii. s.11





fot. Wikipedia/d

kard. Stefan Wyszyński

(1901–1981) prymas Polski w latach 1948–1981, sługa Boży Kościoła katolickiego

\\ Miłość świadczona innym jest największym dobrodziejstwem dla nas samych, którzy zdobywamy się na okazywanie miłości. \\



Marcin Wolski

Postęp w szopce

Cenzurują Trzech Króli,
problem w Niemczech z tym duży.

Wycofano Melchiora,
bo paskudny był Murzyn.

Kasper oraz Baltazar
jeszcze mogą być sobie,
aż kto krzyknie „faszyści!”,
wytknie też homofobię.

Zidiocenie wciąż większe,
że z czasem znajdą przyczynę,
by usunąć Maryję
i bezbronną dziecinę.
Szopka będzie, a jakże,
ale chodzą już słuchy,
że zostaną w niej tylko
pusty żłób i pastuchy.



POGODA

Środa 08.09 Pogodnie

WSCHÓD słońca 05:56 ZACHÓD słońca 19:10
Imieniny obchodzą: Adam, Adrianna, Maria, Nestor, Radosław, Radosława, Wiola

Gdańsk 23°C 13°C	Lublin 22°C 12°C
Katowice 23°C 13°C	Kraków 22°C 13°C
Łódź 23°C 14°C	Poznań 23°C 15°C
Warszawa 23°C 14°C	Wrocław 24°C 13°C

Czwartek 09.09 Słonecznie

WSCHÓD słońca 05:57 ZACHÓD słońca 19:08
Imieniny obchodzą: Andomar, Aureliusz, Dionizy, Gorgoniusz, Grażyna, Otmár, Özanna, Piotr, Sergiusz, Sobiesław, Scibora

Gdańsk 24°C 13°C	Lublin 23°C 11°C
Katowice 23°C 11°C	Kraków 24°C 12°C
Łódź 23°C 13°C	Poznań 25°C 14°C
Warszawa 24°C 12°C	Wrocław 25°C 14°C

KRZYSZTOF KARNKOWSKI

Zasieki i mosty?

Sejmowe głosowanie w sprawie stanu wyjątkowego, a raczej poprzedzająca je debata, nie było wielką chwilą polskiego parlamentaryzmu. Widzieliśmy brak powagi w ławach opozycji i wystąpienia tak emocjonalne, że wręcz kabaretowe w wykonaniu Krzysztofa Gawkowskiego z Lewicy i Hanny Gil-Piątek, reprezentującej koło Polska 2050. Ta konwencja udzieliła się też Pawłowi Zalewskiemu, obecnie posłowi niezależnemu. Cieszy jednak, że po stronie opozycji znaleźli się również ludzie, którzy w obliczu realnego zagrożenia potrafią kierować się czymś więcej niż doraźnym partyjnym interesem, nawet jeśli równocześnie wciąż krytykują rząd. Opozycja nie jest antypisowskim monolitem i warto zapamiętać, że z niektórymi środowiskami wciąż można rozmawiać. Może prócz zabezpieczenia na granicy uda się zbudować kilka politycznych mostów.

Rafał Zawistowski

Ryszard
CzarneckiDzieje głupoty
– nowy rozdział

Aleksander Bocheński, brat słynnego Adolfa (pisarza i bohaterskiego żołnierza, który zginął w walce z Niemcami pod Ankoną w 1944 r.), napisał niegdyś „Dzieje głupoty w Polsce”. Gdyby żył i obserwował to, co dzieje się w polityce nad Wisłą, pewnie napisałby spory aneks do kolejnego wydania. Główne miejsce zajęłyby w nim działania opozycji, która domaga się otwarcia granic i wpuszczenia „uchodźców”, jakby nie wiedziała, że wpuszczenie kilkudziesięciu mużmańskich imigrantów oznacza, że nazajutrz będzie ich kilkaset, a za dwa dni kilka tysięcy. Oczywiście wszystko ma swoją genezę – głupota także. Jesienią 2015 r. rząd PO-PSL zgodził się na szczycie w Brukseli na wpuszczenie blisko 13 tys. uchodźców. Ponieważ prawo międzynarodowe nakazuje łączenie rodzin, oznaczało to, że w Polsce w krótkim czasie znajdzie się 80–90 tys. imigrantów. Historia, jak widać, powtarza się, tyle że farsą. Dziś znacząca część opozycji pokazuje zanik instynktu państwowego. Nie trzeba być pisarzem science fiction, aby wyobrazić sobie, jak będzie wyglądać Polska, gdy ci państwo dojdą do władzy.

Jacek
LiziniewiczPrzysługa
dla niedźwiedzia

Przykro się słuchało polityków opozycji podczas debaty na temat wprowadzenia stanu wyjątkowego. Wy różniłbym jednak kilka postaci. Np. Władysław Kosiniak-Kamysz był przeciwny wnioskowi rządu, bo nie otrzymał herbaty. Dla Lewicy rozwiązaniem kryzysu na granicy byłoby wpuszczenie wszystkich chętnych na wjazd i w domyśle likwidacja granicy z Białorusią. Przy okazji z pewnością rozwiązano by wiele innych problemów, z którymi na co dzień borykają się przemytnicy i reżim Łukaszenki. Nie bez znaczenia są oszczędności na służbie celnej, które można by przekazać na Margota i organizacje LGBT. Wszystkich chyba przebiła Małgorzata Tracz z Zielonych, która z uporem maniaka podkreślała, że zwierzęta będą ginąć na drutach granicznego płotu. W każdym razie największy problem Zieloni mają z niedźwiedziem, który przywędrował w ub.r. do polskiej części Puszczy Białowieskiej. Dodajmy: po 140 latach i tylko na chwilę. No ale przecież mógłby przyjść na stałe. Nie wiem, jak będzie, ale coś mi mówi, że niedźwiedź ze słynnego spotu Ronalda Reagana jest zadowolony z opozycji.

Naszej redakcyjnej koleżance

Marlenie Nowakowskiej składamy serdeczne gratulacje z okazji narodzin synka Leosia.

Nowo upieczonym rodzicom życzymy dużo satysfakcji w trudzie wychowywania i wielu przespanych nocy.

Redaktor naczelny „Gazety Polskiej Codziennie”
TOMASZ SAKIEWICZ
oraz koleżanki i koledzy z redakcji





WIELKIEJ REKONSTRUKCJI NIE BĘDZIE

RZĄD \ Premier Mateusz Morawiecki powiedział, że zasadniczo nie planuje rekonstrukcji rządu, ale oczywiście wiadomo, że zawsze pewne zmiany i uzupełnienie wakatów są możliwe – powiedział we wtorek wicereczenik PiS Radosław Fogiel. Dodał, że na pewno nie ma planów dużej zmiany funkcjonowania rządu.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

ŚRODA 8 WRZEŚNIA 2021

3

POLITYKA \ Nieudane manifestacje opozycji

Pozostali już tylko aktywiści

Były lider KOD Mateusz Kijowski, Leokadia Jung znana szerzej jako Pani Lodzia, aktywiści lewicowych organizacji oraz partyjni działacze protestowali przed Sejmem przeciwko wprowadzeniu wzdłuż granicy stanu wyjątkowego. Rachityczne manifestacje odbyły się też w innych polskich miastach, gdzie nie przekraczano liczby kilkudziesięciu osób. Niewielką liczebność działacze nadrabiają zaangażowaniem, a część z nich nawet... przykleiło się do jezdni w Warszawie.

Jacek Liziniewicz

Protesty przeciwko wprowadzeniu stanu wyjątkowego miały być masowe, ale na zapowiedziach się skończyło. Na największej manifestacji w Warszawie pojawiło się kilkaset osób, w większości znani z imienia i nazwiska aktywiści. Brylował oczywiście poseł Franciszek Sterczewski, który opowiadał, jak przyjechał do Usnara na jeden dzień, a został aż osiem. Przypomnijmy: poseł Koalicji Obywatelskiej zasłynął ze ścigania się ze strażnikami granicznymi.

W tłumie byli również znani Obywatele RP, którzy określił się drutem kolczastym, a także gwiazdy KOD Mateusz Kijowski i Leokadia Jung. Obecni byli też Zieloni, którzy pojawili się z osobli-



Manifestacje opozycji ściągają coraz mniej uczestników | fot. Attila Husejnow/Forum

wym transparentem: „zabija Ludzi i inne Zwierzęta żyletkowy drut kolczasty”. Pewno manifestacja zostałaaby niezauważona, gdyby nie aktywiści, które przykleiły się

do jezdni w Warszawie. Co ciekawe, jedna z nich to ta, która wcześniej prowadziła strajk głodowy, ale przerwała go kilka dni temu z powodów zdrowotnych.

W Warszawie atmosfera nie była najlepsza, ale gorzej było w innych miastach. W bastionie opozycji – Gdańsku – protestowało ok. 40 osób. W wypowiedziach pojawiało

się rozgoryczenie małą frekwencją. Jeszcze gorzej było w Poznaniu, gdzie liczbę uczestników można oszacować na kilkanaście. Wydawałoby się, że sprzeciw wobec działań opozycji zaczyna być też widoczny w sondażach. Notowania KO spadają, a nieznacznie wzrosły rządzącemu PiS. Świadomi są tego politycy. „PiS straszy uchodźcami, niektórzy się na to nabierają i słupki lecą im w górę. Nie świadczy to najlepiej o naszym społeczeństwie, ale jeżeli taka ma być cena za ratowanie czyjegoś życia, to jako polityczka jestem gotowa ją zapłacić” – napisała wczoraj Klaudia Jachira w swoich mediach społecznościowych.

Politycy prześcigają się też w uzasadnianiu, dlaczego PiS wprowadziło stan wyjątkowy. Większość z nich twierdzi, że to po to, aby... zablokować tam dostęp dziennikarzom. Najdalej w hipotezach poszedł jednak reporter TOK FM Jakub Medek. „Pytacie, po co stan wyjątkowy przy granicy? Więc np. w Białowieży jest on po to, żeby dwoje Brazylijczyków, potomków białowieskich Żydów, nie mogło się pomodlić przy tutejszym pomniku Zagłady” – napisał dziennikarz.

KONDOLENCJE

Z wielkim smutkiem i głębokim żalem
przyjąłem wiadomość o śmierci



Księdza Prałata

Zdzisława Sochackiego

Proboszcza Parafii Archikatedralnej św. Stanisława i św. Wacława na Wawelu

Przez blisko 11 lat, pomimo wielu trudności, Ksiądz Prałat odprawiał comiesięczne msze święte w intencji Ś.P. Ś.P. Marii i Lecha Kaczyńskich. Pozostanie w mojej pamięci jako Kapłan, któremu winien jestem ogromną wdzięczność.

Rodzinie i Bliskim składam najserdeczniejsze wyrazy współczucia.

Jarosław Kaczyński

KONDOLENCJE

Z wielkim żalem i smutkiem przyjąłem wiadomość
o śmierci

Księdza Prałata

Zdzisława Sochackiego

**Proboszcza Parafii Archikatedralnej
św. Stanisława i św. Wacława na Wawelu**

Odszedł wybitny opiekun symboli polskiej tożsamości, który w pełni poświęcił ostatnie czternaście lat opiece nad Katedrą Wawelską

Rodzinie i bliskim, a także całej Archidiecezji Krakowskiej
składam wyrazy głębokiego współczucia

Prezes Trybunału Konstytucyjnego
Julia Przyłębska

TK szuka sędziego

PRAWO \ Marszałek Sejmu Elżbieta Witek ogłosiła ponowny nabór kandydatów na stanowisko sędziego Trybunału Konstytucyjnego zwolnione przez Leona Kieresa. Termin zgłaszania kandydatów upływa 17 września br. o godz. 20.

W związku z upływem kadencji sędziego Trybunału Konstytucyjnego Leona Kieresa marszałek Sejmu wyznaczyła termin na składanie wniosków ws. kandydatur do piątku 17 września br. do godz. 20. Pisma z informacją o naborze przewodniczący klubów i kół otrzymali od szefowej kan-

celarii Sejmu Agnieszki Kaczmarek.

Kandydata na to stanowisko mogą zgłosić grupa 50 posłów lub Prezydium Sejmu. Należy to uczynić na co najmniej 30 dni przed upływem kadencji odchodzącego sędziego.

(masz, PAP)

Licznik Grodzkiego tyka

SKANDAL \ Już 171 dni państwo polskie kompromituje się, pozwalając na całkowitą bezkarność człowieka, któremu prokuratura chce postawić zarzuty – powiedział redaktor naczelny „GP” i „Codzienniej” Tomasz Sakiewicz.

Marszałek Senatu Tomasz Grodzki aż 171 dni blokuje głosowanie nad sprawą uchylenia mu immunitetu i pociągnięcia do odpowiedzialności w sprawie tzw. afery kopertowej.

– Apeluję do wszystkich, żebyście zawieszali taki licznik, jaki jest na portalu Niezalezna.pl, na pasku Telewizji Republika, w „Gazecie Polskiej Codziennie”. Róbcie z tego screeny, zamieszczajcie na

własnych blogach, portalach, a nawet wieszajcie we własnych oknach. Kolejne dni znaczący, nie pozwólmy na to, żeby ktokolwiek w Polsce stał ponad prawem – zaapelował Tomasz Sakiewicz.

O uchylenie immunitetu marszałka Senatu zawnioskowała Prokuratura Regionalna w Szczecinie 22 marca.

(as)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

OBRONA NARODOWA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



NASZ TEMAT \ Sąd sobie, kurator sobie. 10 lat walki ojca o kontakty z synem

Wojna o dziecko

Ci, którzy wygrywają proces sądowy, mówią najczęściej o zwycięstwie sprawiedliwości, a ci, którzy przegrywają, zwykle odwołują się od wyroku lub grzmia o braku bezstronności sądu. Nieczęsto zdarza się jednak, aby ktoś, kto przegrał proces, śmiał się w twarz zwycięzcy i ignorował każdy wyrok z pomocą... przedstawicieli prawa.

Piotr Korycki

Albicla.com/PiotrKorycki

Jeremy Findlay, którego dziesięcioletnią batalię o możliwość kontaktów z synem opisywaliśmy przed paroma miesiącami, jeszcze niedawno był dobrej myśli. Zapadł kolejny korzystny dla niego wyrok sądowy, miał wsparcie Fundacji AdVocem, prasy i nadzieję na interwencję rzecznika praw dziecka. Dziś okazuje się, że ostatni wyrok nic nie zmienił w postawie kobiety – nadal lekceważy ona prawa ojca dziecka.

Trudny związek

Jak pisaliśmy w czerwcu, Jeremy Findlay to znany i ceniony na całym świecie kanadyjski muzyk, który 11 lat temu związał się z polską altowiolistką M.H. Oboje byli po przejściach, oboje mieli dzieci z poprzednich związków.

Jesienią 2011 r. M. nagle zniknęła. Nie odbierała telefonów, nie odpisywała na wiadomości. Muzyk strasę z pewnością by przeżył, ale gdy okazało się, że kobieta jest z nim w ciąży, postanowił zawalczyć o swoje dziecko. Po zacieklej batalii sądowej udało mu się dowiedzieć, że jest ojcem małego Jasia. Ku jego zdziwieniu odkrył, że w Polsce fakt ten nie daje mu żadnych uprawnień.

– W Kanadzie nigdy wcześniej nie miałem do czynienia z sądami – zapewniał nas wtedy muzyk. – Ponadto to są dwa całkiem różne systemy prawne. Dla mnie nie do pomyślenia było, że mogę nie mieć możliwości uczestniczenia w życiu własnego dziecka, nie mieć wpływu na wybór koniecznego dla syna terapeuty, nie być obecnym na jego I komunii św. Okazuje się, że tu mam być tylko „tatomatem” płacącym alimenty, zaś syn jest pod całkowitą kontrolą matki i jej konkubenta – mówił z żalem ojciec dziecka. Jego słowa znajdują odbicie w bogatej korespondencji z polskimi urzędami i wyrokach sądowych, które zdają się nie robić na M. żadnego wrażenia.



Biegli podkreślali, że dla dobra małoletniego konieczne jest utrzymanie regularnych spotkań z biologicznym ojcem w celu budowania łączącej ich więzi rodzinnej | fot. arch./d

Skoro nie czuje potrzeby...

Trudno, aby cokolwiek mogło mieć pozytywny wpływ na matkę dziesięcioletniego Jasia, skoro przedstawiciele prawa, zobowiązani do czuwania nad jego przestrzeganiem, zdają się realizować zgoła inny scenariusz. Jaś, po wielu latach indoktrynacji ze strony matki i jej wieloletniego konkubenta, a obecnie męża, odmawia dziś spotkań z ojcem, a na tych, do których jest zmuszany, zachowuje się biernie lub wręcz wykazuje wyraźną niechęć wobec ojca. Na tej podstawie matka dziecka, nauczyciel z podkrakowskiej szkoły, domaga się, aby sąd ograniczył lub zupełnie anulował prawo ojca do widywania się z synem.

Tymczasem w opinii OZSS z dnia 29 listopada 2019 r. „ojciec dąży z determinacją do realizacji kontaktów, uczestniczka nie uwzględnia udziału ojca biologicznego w życiu dziecka, niechęć małoletniego do kontaktów z ojcem spowodowana jest postawą środowiska wychowawczego”.

Biegli podkreślali, że dla dobra małoletniego Jana konieczne jest utrzymanie regularnych i częstych spotkań z biologicznym ojcem w celu zachowania i budowania łączącej ich więzi rodzinnej: „W naszej ocenie kontakty małoletniego z ojcem nie powinny być zniesione ani ich forma zmieniona, by nie pozbawić małoletniego prawa do kontak-

**\\ Kurator, który powinien stać na straży prawa, inicjuje proces mający doprowadzić do faktycznego zerwania kontaktów ojca z synem tylko dlatego, że matka dziecka zupełnie lekceważy prawo – mówi Maria Kielak z organizacji broniącej praw ojców. **

tów z ojcem, poznania go, budowania w sposób prawidłowy własnego poczucia tożsamości. Ponadto ojciec powinien mieć możliwość spotykania się z chłopcem w atrakcyjnych dla dziecka miejscach, wyjścia na wspólny spacer itd.”.

Mimo że sądy od lat kierują się jednoznacznymi opiniami specjalistów, zachowanie chłopca dowodzi, że jest on przez cały czas wychowywa-

ny we wrogości do biologicznego ojca. Podczas spotkań, które zawsze odbywają się w obecności kuratora, dziecko zachowuje się wyjątkowo nienaturalnie. Kurator społeczna Hanna J. pisze o zachowaniu dziesięcioletniego dziecka w jednym ze swoich raportów: „Nie wykazuje zainteresowania pokazywanymi prezentami, ostentacyjnie unika bliskości fizycznej (przy próbie podejsia ojca na odległość mniejszą niż 2–3 metry krzyczy i szybkim krokiem odchodzi, w tramwaju czy na ławce siada jak najdalej od ojca, odmawia wejścia do mieszkania ojca, do czego jest wielokrotnie zachęcany...”.

Hanna J. kończy swój raport tak: „Mając na uwadze dotychczasowy przebieg kontaktów, stwierdzam z całym przekonaniem, że ich kontynuacja w takiej formie, jaką nakreśliłam powyżej, pozostaje w rażącej sprzeczności z dobrem małoletniego. Uważam, że kontakty powinny zostać całkowicie zawieszone do czasu, kiedy małoletni będzie odpowiednio przygotowany do ich wznowienia na zasadzie dobrowolności, a nie przymusu, który obecnie nosi znamiona zachowań przemocowych wobec dziecka”. W dokumencie nie ma jednak żadnych sugestii pani kurator co do tego, kto i w jaki sposób ma pomóc dziecku we wspomnianym przez nią „odpowiednim przygotowaniu”. Co więcej, na jednej z roz-

praw pani kurator odważyła się zauważyć, że Jaś i jego ojciec nie są rodziną.

– To jest niesamowite – oburza się Maria Kielak z organizacji broniącej praw ojców. – W tym przypadku kurator, który powinien stać na straży prawa, inicjuje proces mający doprowadzić do faktycznego zerwania kontaktów ojca z synem tylko dlatego, że matka dziecka zupełnie lekceważy prawo – mówi działaczka.

Mimo usilnych prób nie udało się nam skontaktować z Hanną J. Jej bezpośrednia przełożona zasłoniła się tajemnicą zawodową i obiecała przekazać zainteresowanej naszą prośbę o ustosunkowanie się do tematu. Swoje stanowisko w sprawie obiecał nam przesłać rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Krakowie. Przedstawimy je w następnym artykule dotyczącym tej sprawy.

Mec. Karolina Zimoch, pełnomocnik Kanadyjczyka, wyjaśnia: – Ofiarą całej sytuacji jest oczywiście dziecko, ale i ojciec. Sprawcy tego dramatu, czyli opiekunowie dziecka, pozostają zaś bezkarni, a sąd – bezsilny. Według mnie organy państwa nie mają obecnie wystarczających narzędzi, aby w równym stopniu ukarać opiekunów dziecka.

Nadzieja w zmianie prawa

Anna Grajcarek z Fundacji AdVocem, która od lat interesuje się losem Jasia i jego ojca, mówi nam, że obecnie nie ma już możliwości udzielenia wsparcia. – Zrobiliśmy wszystko, co mogliśmy – zapewnia. Przypomina jednocześnie, że jej fundacja występowała o interwencję zarówno do byłego już rzecznika praw obywatelskich, jak i obecnego rzecznika praw dziecka. Z obu tych instytucji napływały jedynie frazesy.

Co więcej, fundacja przygotowała i przesłała do urzędów centralnych 85 propozycji zmian uregulowań prawnych i procedur w ustawodawstwie polskim na bardziej przyjazne i opiekuńcze wobec dzieci. Jednym z projektów było wprowadzenie do ustawodawstwa polskiego uregulowań dotyczących alienacji rodzicielskich. W przygotowanym w parlamencie projekcie pakietu zmian w kpc znalazł się zapis dotyczący alienacji rodzicielskich i został pozytywnie przyjęty przez komisję sejmową. Niestety na samym finiszu prac nad nowelizacją zapis o alienacji rodzicielskiej w tajemniczy sposób zniknął.



SZKOŁY MUNDUROWE CORAZ POPULARNIEJSZE
EDUKACJA \ 15 tys. uczniów rozpoczęło naukę w szkołach mundurowych, to osiągnięcie – powiedział minister Mariusz Błaszczak, który w Kielcach zainaugurował rok szkolny klas mundurowych.

fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska



fot. Pixabay/d

MARIHUANA W KOLE ZAPASOWYM

KAS \ We wspólnej akcji funkcjonariusze podlaskiej i dolnośląskiej KAS zatrzymali przemyt 9 kg marihuany o wartości 450 tys. zł. Narkotyki ukryto w kole zapasowym tira zatrzymanego do kontroli.

SĄDOWNICTWO \ Piotr Gąciarek próbuje podważyć legalnie wybranych sędziów

Odmówił orzekania, ale nie chce zrzec się urzędu

Sędzia Piotr Gąciarek z Sądu Okręgowego w Warszawie odmówił orzekania w jednym składzie z doświadczonym sędzią Stanisławem Zdunem. Jego powołanie nastąpiło bowiem przy udziale nowej Krajowej Rady Sądownictwa.

Hubert Kowalski
 Albicla.com/HubertKowalski



Piotr Gąciarek próbuje podważyć legalnie wybranych sędziów | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Związany z sędziowskim stowarzyszeniem Iustitia Piotr Gąciarek jest znany m.in. ze sprzeciwiania się działalności Izby Dyscyplinarnej. W poniedziałek opublikował oświadczenie, w którym stwierdził, że sędzia Zdun został powołany z naruszeniem prawa i nie ma uprawnień do orzekania. Adwokat Bartosz Lewandowski przypomniał

jednak na Twitterze, że sędzia, o którego chodzi, posiada duże doświadczenie. W 2015 r. uniewinnił dziennikarza Wojciecha Sumlińskiego, oskarżanego o płatną protekcję przy weryfikacji oficera WSI. W tej sprawie przesłuchiwał także Bronisława Komorowskiego. Skazał natomiast Aleksandra

Lichockiego, byłego oficera WSW i WSI.

Gąciarek skierował pismo do prezesa SO w Warszawie Piotra Schaba. Stwierdził w nim m.in., że wśród członków KRS znajdują się sędziowie związani z ministrem sprawiedliwości Zbigniewem Ziobrą. „Wskazać w szczególności należy na ostatnie

wystąpienie ministra sprawiedliwości na konferencji prasowej w dniu 12 kwietnia 2021 r., podczas którego w sposób niedopuszczalny formułował zarzuty i podejrzenia politycznej inspiracji stojącej za postanowieniem Sądu Okręgowego w Warszawie w sprawie uchylenia tymczasowego aresztowania

wobec Sławomira N.” – czytamy w oświadczeniu. Sędzia dodał, że KRS zachowała bierność wobec tych działań. „Taka postawa obecnej KRS wskazuje jednoznacznie, że organ ten nie wypełnia swojego podstawowego konstytucyjnie określonego obowiązku – tj. stania na straży niezależności sądów i niezawisłości sędziów” – czytamy.

W oświadczeniu Gąciarek napisał też, że kandydatura sędziego Zduna nie została poddana ocenie przez Zgromadzenie Przedstawicieli Sędziów Apelacji Warszawskiej. Organ ten odroczył opiniowanie kandydatów, ponieważ uznał, że udział w procedurze opiniowania byłby „legitymizowaniem czynności szkodzących wymiarowi sprawiedliwości”.

Na końcu oświadczenia Gąciarek poinformował, że choć odmawia orzekania, to nie zrzeka się urzędu, sugerując tym samym, że zamierza orzekać tylko z wybranymi sędziami. Wcześniej orzekania odmówił sędzia Jacek Tyszką. Wówczas sędzia Przemysław Radzik, wiceprezes SO w Warszawie i zastępca rzecznika dyscyplinarnego sędziów sądów powszechnych, uznał, że oświadczenie Tyszki stanowi zrzeczenie się urzędu.

Obostrzenia mogą być wprowadzane regionalnie

PANDEMIA \ Wiceminister zdrowia Waldemar Kraska zapowiedział, że ewentualne obostrzenia w związku z jesienną falą pandemii będą wprowadzane regionalnie. – Mówimy tu o powiatach – powiedział wiceszef resortu zdrowia. Wybór powiatów będzie zależał od wskaźnika nowych zakażeń COVID-19 oraz poziomu wyszczerpienia mieszkańców danego powiatu.

Wczoraj wiceminister zdrowia Waldemar Kraska mówił w „Sygnałach dnia” Polskiego Radia o rosnącej liczbie zakażeń. – We wtorek mamy ponad 400 nowych przypadków, ponad 42 proc. więcej w porównaniu do ubiegłego tygodnia – mówił. Rośnie też liczba osób hospitalizowanych. Jest ich obecnie 579. – W ciągu doby przybyło 41 – wskazał wiceminister. Jak poinformował, w połowie września będziemy mieli miarodajne prognozy dotyczące dziennych przypadków zakażeń. Wpływa na to m.in. przemieszczanie się ludzi, w tym powroty dzieci do szkół czy powroty z wakacji.

Kraska mówił też o przygotowaniach do jesiennej fali

zakażeń i podkreślił, że poziom wyszczerpienia personelu w polskiej służbie zdrowia wynosi ponad 90 proc., a to oznacza, że większość pracowników medycznych, którzy wejdą w kontakt z ewentualnie zakażonymi osobami, jest zabezpieczona. Jak dodał, służba zdrowia jest przygotowana na zwiększoną liczbę zakażeń i hospitalizacji.

– Mamy przygotowanych 6 tys. łóżek, w każdym szpitalu są tzw. łóżka buforowe, gdzie mogą być leczeni również pacjenci z podejrzeniem koronawirusa. Ponadto w przeciągu kilku dni możemy zwiększyć liczbę łóżek o kolejne 6 tys. – wyjaśniał Kraska. Mówił też o gotowości szpitali. – W tej

chwili mamy aktywnych 12 szpitali tymczasowych, pozostałe placówki to tzw. szpitale pasywne, które posiadają sprzęt i całą infrastrukturę, ale nie mają personelu. W każdej chwili możemy te szpitale uruchomić – wskazywał.

Wiceszef resortu zdrowia zwracał jednocześnie uwagę, że wzrósł próg wyszczerpienia, który potrzebny jest do osiągnięcia odporności populacyjnej. Jest to związane z faktem, że zwiększyła się skuteczność wirusa SARS-CoV-2. Ten próg wynosi obecnie 88–90 proc. – tyle osób musiałoby się zaszczepić albo nabyć naturalnie odporność.

Kraska mówił też o współczynniku reprodukcji wirusa (współczynnik „R”) określającym, ile osób może zakażać jedna osoba. Obecnie w Polsce wynosi on 1,17, a to oznacza, że jedna osoba zakaża więcej niż jedną osobę. Współczynnik ten wzrasta co tydzień.

.....
 Paweł Tunia

Nie będzie się ukrywał

„GAZETA POLSKA” \ Cezary Kulesza, nowy prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej, zapowiedział, że nie zamierza się ukrywać ani straszyć dziennikarzy pozwami sądowymi. W długiej rozmowie z Piotrem Nisztorem w najnowszym wydaniu „Gazety Polskiej” mówi m.in. o kulisach swojego wyboru i planach na przyszłość.

Grzegorz Wszolek zainteresował się tragikomedią, która rozgrywała się na naszej wschodniej granicy. W tekście „Buszujący w zasięgach” wskazuje na jeden z powodów, dla których na części naszego terytorium musiał zostać ogłoszony stan wyjątkowy, czyli dywersantów niszczących zabezpieczenia graniczne. „Wśród 13 zatrzymanych na gorącym uczynku dywersantów był m.in. Bartosz Kramek, znany lewacki aktywista oskarżony wcześniej o pranie brudnych pieniędzy. Za niszczenie ogrodzenia przy pasie granicznym w Szymakach Kramkowi groziło do 5 lat więzienia. Ostatecznie został ukarany zaledwie grzywną w wysokości 500 zł” – pisze red. Wszolek.

Temat imigrantów starających się wdrzeć na pol-

skie terytorium porusza też red. Dawid Wildstein. Publicysta skupia się na metodach manipulacji widzów i słuchaczy, które są stosowane przez antyrządowe media. „Zinfantylnienie przekazu mediów związanych z PO osiągnęło już chyba swoje apogeum. Sytuacja na granicy polsko-białoruskiej została przez TVN i »Wyborczą« wypłukana z jakiegokolwiek treści, informacja zniknęła, zastąpiona prymitywną grafomanią nakierowaną na wzbudzanie hysterii. To zdziecinienie przekazu ma wiele konkretnych celów. Jednym z nich jest to, by możliwie skutecznie trafić do polskiej młodzieży” – konkluduje autor.

Piotr Korycki



ZIELONI CHCĄ SIĘ POZBYĆ BRONI NUKLEARNEJ

NIEMCY \ Annalena Baerbock zapowiedziała usunięcie amerykańskiej broni jądrowej z terytorium Niemiec, jeśli jej partia zwycięży w nadchodzących wyborach parlamentarnych. W ramach porozumienia w bazie Büchel znajduje się około 20 bomb B-61.

TEKSAS \ Ustawa antyaborcyjna wywołała histerię lewicy

Administracja Bidena będzie chronić teksańskie kliniki aborcyjne

Administracja Bidena oficjalnie włączyła się w walkę z teksańską ustawą antyaborcyjną. Departament Sprawiedliwości obiecał, że będzie „chronił” teksańskie kobiety, które chcą zabić własne dzieci.

Wiktor Młynarz

Albicla.com/WiktorMlynarz

Jak informowaliśmy wcześniej, władze Teksasu przyjęły ustawę, która zabrania wykonywania aborcji na życzenie po wykryciu bicia serca dziecka, co zwykle ma miejsce mniej więcej w szóstym tygodniu ciąży. Osoby, które ją złamią, poza samymi matkami, będą mogły być pozwane do sądów przez obywateli, co w założeniu ma uchronić ją przed zablokowaniem jej w sądach przez aborcjonistów. Oczywiście ustawa została już przez nich zaskarżona, ale w ubiegłą środę Sąd Najwyższy odrzucił wniosek o jej zablokowanie do czasu zakończenia

postanowień, więc oficjalnie weszła w życie.

Teksaska ustawa wywołała prawdziwą histerię lewicy. Tak dzieje się przy każdej próbie zaostrzenia przepisów aborcyjnych, ale tym razem skala była dużo większa. Stało się tak głównie z dwóch powodów. Pierwszym było to, że po raz pierwszy nie udało się jej od razu zablokować w sądach, drugim, że władze innych rządzonych przez prawicę stanów już teraz zapowiadają, że w związku z tym rozważą wprowadzenie u siebie bliźniaczego prawa.

Teraz do walki z nią oficjalnie włączyła się administracja Bidena, a konkretnie Departament Sprawiedliwości. W oświadczeniu dla prasy



Prokurator generalny Merrick Garland zapowiedział, że jego departament „rozważy wszystkie opcje”, żeby „chronić konstytucyjne prawa kobiet i innych osób, w tym dostęp do aborcji” | fot. POOL/Reuters/Forum

prokurator generalny Merrick Garland zapowiedział, że jego departament „rozważy wszystkie opcje”, żeby rzucić jej wyzwanie i „chronić konstytucyjne prawa kobiet i innych osób, w tym dostęp do aborcji”.

W dalszej części oświadczenia Garland zapowiedział, że będą wyciągnięte konsekwencje wobec wszystkich osób łamiących tzw. ustawę FACE. Została ona podpisana w 1994 r. przez Billa Clintona i zabrania używania prze-

mocy i groźb oraz innych metod przeszkadzania osobom, które chcą otrzymać lub zapewniają „usługi zdrowia reprodukcyjnego”, jak lewica eufemistycznie określa zabijanie nienarodzonych dzieci.

Garland zapowiedział, że w razie ataków na kliniki aborcyjne, ich pracowników lub klientów Departament Sprawiedliwości zapewni wsparcie służb federalnych. Powiedział, że jego departament skontaktował się już w tej sprawie z biurami prokuratorów federalnych i lokalnymi oddziałami FBI w Teksasie i innych stanach.

Jak na razie brak jednak doniesień, że doszło do takich ataków lub że istnieje ich ryzyko. Ataki na kliniki aborcyjne były popularne głównie w latach 90., w ostatnich dekadach obrońcy życia ograniczają się raczej do pokojowych protestów.

Polska broni Europy przed destabilizacją

ESTONIA \ Polska zna dobrze zagrożenie cyberatakami ze Wschodu – powiedział premier Mateusz Morawiecki podczas Szczytu Cyfrowego w Tallinie. W wypowiedzi dla lokalnej gazety szef polskiego rządu ostrzegł przed atakami hybrydowymi Rosji i Białorusi.

Podczas forum dyskusyjnego w stolicy Estonii szef polskiego rządu wziął udział w panelu liderów dotyczącym szeroko rozumianej łączności i bezpieczeństwa danych. Byli na nim obecni: premier Estonii Kaja Kallas, wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej Valdis Dombrovskis, sekretarz ds. handlu USA Gina Raimondo, sekretarz generalny OECD Mathias Cormann. Szef polskiego rządu podkreślał, że kluczowe jest tworzenie warunków do udostępniania danych w krajach o podobnych poglądach. – Nie powinniśmy się izolować, ale wspólnie pracować nad rozwojem platform do wymiany danych – powiedział premier.

Morawiecki zwrócił przy tym uwagę na znaczenie współpracy międzynarodo-

wej w ramach inicjatywy Trójmorza, która pozwala reagować na wyzwania stojące przed państwami tego regionu, a także na rolę bezpieczeństwa cyfrowego, które określił jako niezbędne dla umożliwienia rozwoju technologicznego. Zagrożenie cyberatakami, jak zwracał uwagę premier, pochodzi przede wszystkim ze Wschodu.

Szef polskiego rządu przed rozmowami na szczycie udzielił wywiadu estońskiemu dziennikowi „Eesti Päevaleht”. Zaznaczył w nim, że obecny atak hybrydowy, dokonywany przez Mińsk i Moskwę na granice Polski, Litwy i Łotwy, jest wymierzony w całą społeczność euroatlantycką.

Premier Morawiecki podkreślił, że Białoruś od kilku miesięcy testowała bezpieczeństwo granicy z Litwą,

przenosząc tam imigrantów z krajów Bliskiego Wschodu. „Z czasem Łukaszenka zdecydował się zastosować tę samą metodę przemytniczo-dywersyjną w stosunku do Polski i Łotwy, a kryzys afgański wykorzystał jako narzędzie do dalszego zaostrzenia sytuacji. Ale musimy powiedzieć jasno: ewakuacja z Kabulu nie ma nic wspólnego ze zorganizowaną kampanią przerzutu imigrantów z Bagdadu” – ocenił Mateusz Morawiecki.

Dodał również, że Mińsk i Moskwa mają długofalowy cel destabilizacji sytuacji w Europie, a Polska skutecznie się temu przeciwstawia. „To, co dzieje się dziś na wschodnich granicach UE i NATO, jutro lub pojutrze może bezpośrednio dotknąć obywateli Niemiec czy Portugalii w postaci fali nielegalnej migracji” – podkreślił premier.

Petar Petrović

Autor jest dziennikarzem
Polskiego Radia
Albicla.com/PetarPetrovic

Macron przesłuchuje przyszłego kanclerza

PARYŻ \ Prezydent Francji Emmanuel Macron podjął kandydata na kanclerza Niemiec z ramienia SPD Olafa Scholza. Dziś do francuskiej stolicy udał się kontrkandydat Scholza Armin Laschet z Unii CDU/CSU.

W poniedziałek w Pałacu Elizejskim w Paryżu prezydent Francji Emmanuel Macron przyjął kandydata na kanclerza Niemiec z ramienia Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD) i ministra finansów Olafa Scholza. „Wyzwania nadchodzących dziesięcioleci wymagają wiarygodnych partnerów” – napisał w mediach społecznościowych Scholz na krótko po spotkaniu.

Podczas rozmowy Scholz podkreślił potrzebę silnego partnerstwa z Francją w celu zaradzenia epidemii koronawirusa w Europie oraz powstrzymania zmian klimatycznych. Istotną część rozmów stanowiła również polityka obronna, a także rola współpracy podczas składania wspólnych zamówień na systemy obronne, co ma zapewnić stolicom suwerenność. Niemieckie media przypominają, że stosunki

między dwiema największymi gospodarkami UE są priorytetem każdego niemieckiego przywódcy, dlatego dziś do francuskiej stolicy udał się kontrkandydat Scholza, szef CDU Armin Laschet. Nie poinformowano natomiast o planach spotkania Macrona z kandydatką na kanclerza Partii Zielonych Annaleny Baerbock.

Wybory do Bundestagu odbędą się 26 września br. Najnowszy sondaż instytutu Insa wskazuje, że Scholz ma największe szanse na zastąpienie na stanowisku kanclerz Angeli Merkel, gdyż poparcie dla SPD przekracza 25 proc. Jednocześnie najgorszy wynik w historii osiągnęła Unia CDU/CSU, która może liczyć na głos co piątego wyborcy. Trzecie miejsce z poparciem 16 proc. zajęła Partia Zielonych.

jk, Albicla.com/JoannaKowalkowska



TRZECIA DAWKA SZCZEPIONKI DLA WŁOCHÓW

PANDEMIA \ Minister zdrowia Włoch poinformował, że jeszcze w tym miesiącu rozpocznie się podawanie trzeciej dawki szczepionki przeciw COVID-19, na początku osobom o obniżonej odporności.

fot. Pixabay/d



fot. Wikipedia/d

EKSPERCI NATO JUŻ NA LITWIE

WILNO \ We wtorek na Litwie rozpoczął pracę NATO-wski zespół ds. zwalczania zagrożeń hybrydowych. Jednostka ma przedstawić rekomendacje ułatwiające walkę z tego typu incydentami.

UE \ TSUE nałoży kary finansowe na Polskę

Bruksela straszy Polskę utratą milionów euro

Komisja Europejska zwróciła się we wtorek do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej o nałożenie na Polskę kar pieniężnych w związku z działalnością Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego. – Uważam, że ta zapowiedź jest elementem presji na Polskę i swoistej wojny psychologicznej z polskim rządem – oznajmił były wiceszef Parlamentu Europejskiego Ryszard Czarnecki.

Paweł Kryszczak

Albicla.com/PawełKryszczak

Wczoraj Komisja Europejska zwróciła się do TSUE o nałożenie na Polskę kar pieniężnych w celu zapewnienia wykonania postanowienia Trybunału w sprawie środków tymczasowych. Postanowienie z dnia 14 lipca 2021 r. dotyczyło funkcjonowania Izby Dyscyplinarnej polskiego Sądu Najwyższego. Dzienne okresowa kara pieniężna nałożona na Polskę ma natomiast obowiązywać, „dopóki środki nałożone postanowieniem Trybunału nie zostaną w pełni zastosowane”.

– Ustalenie wysokości ewentualnych kar finansowych wobec Polski, o które wystąpiła we wtorek Komisja Europejska, leży w gestii Trybunału Sprawiedliwości UE – poinformował na konferen-



Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej zdecyduje o wysokości ewentualnych kar finansowych dla Polski | fot. Wikipedia/d

cji prasowej w Brukseli rzecznik KE Eric Mamer. – Brukseli chodzi w tym w scenariuszu o to, by nastraszyć Polaków bająskimi kwotami, które Polska będzie musiała zapłacić UE – oznajmił europoseł PiS Ryszard Czarnecki.

Wniosek o nałożenie kar pieniężnych na Polskę zbiegł się z prowadzoną oceną pol-

skiego Krajowego Planu Odbudowy (KPO) przez Komisję Europejską. Podczas konferencji prasowej padło pytanie dotyczące tego, czy decyzja Komisji będzie miała wpływ na przyjęcie KPO. – Analiza polskiego Krajowego Planu Odbudowy wciąż trwa. Odbывается się to na podstawie kryteriów zawartych

w rozporządzeniu dotyczącym Funduszu Odbudowy i Odporności (RRF) – stwierdził Eric Mamer.

Jak zauważył europoseł PiS, moment, w którym KE podejmuje działania dotyczące nałożenia kar finansowych, nie jest przypadkowy. – Chodzi o to, aby jeszcze bardziej utrudnić polskiemu rządo-

wi negocjacje, a także podać „kroplówkę” opozycji – wyjaśnia Ryszard Czarnecki.

Komisja Europejska poinformowała również o rozpoczęciu procedury naruszenia prawa unijnego w związku z niezastosowaniem środków niezbędnych do pełnego wykonania wyroku Trybunału Sprawiedliwości z dnia 15 lipca 2021 r., w którym uznano, że polskie przepisy dotyczące systemu środków dyscyplinarnych stosowanych wobec sędziów są niezgodne z prawem UE. – Niedawne orzeczenia TSUE dotyczące niezawisłości sędziów w Polsce nie zostały w pełni wykonane w Polsce... Dzisiaj podejmujemy dalsze kroki, aby zaradzić tej sytuacji, i jesteśmy gotowi współpracować z polskimi władzami w celu znalezienia rozwiązań – stwierdziła wiceszefowa KE Věra Jourová.

Zemsta za szczyt Platformy Krymskiej

UKRAINA \ Samozwańcze prorosyjskie władze na okupowanym Krymie i podległe im służby prowadzą obławę na Tatarów zamieszkujących półwysep. Zatrzymano m.in. Narimana Dżelała, wiceprzewodniczącego Medżlisu, czyli tatarskiego samorządu, który brał udział w sierpniowym szczycie Platformy Krymskiej w Kijowie. W poniedziałek sąd zdecydował, że Dżelał spędzi w areszcie dwa miesiące.

W ub. tygodniu na Krymie zatrzymano pięciu Tatarów krymskich i przeprowadzono liczne rewizje. Zatrzymani to bracia cioteczni Aziz i Asan Achtemow, Szewket Usejnow, Eldar Odamanow oraz wiceszef Medżlisu, czyli samorządu Tatarów krymskich, Nariman Dżelał. Ostatni z wymienionych wziął 23 sierpnia udział w szczycie Platformy Krymskiej, poświęconym opracowaniu skutecznej metody zakończenia okupacji półwyspu przez prorosyjskich najemników. Tego samego dnia samozwańcze władze Krymu poinformowały o rzekomym uszkodzeniu gazociągu, dostarczającego surowiec do jednostki wojskowej. Władzom w Kijowie nie udało się potwierdzić tego zajścia w po-

stronnych źródłach. Tymczasem okupujący półwysep najemnicy szybko znaleźli winnych i oskarżyli o uszkodzenie rury ukraińskie służby oraz przedstawicieli społeczności Tatarów krymskich.

Jakimś cudem winnych znaleziono dopiero po powrocie Narimana Dżelała ze szczytu Platformy Krymskiej. Według sfabrykowanych zarzutów, okazał się on dywersantem i współsprawcą przestępstwa, zaś kuzyni Aziz i Asan Achtemow – dywersantami i wykonawcami przestępstwa – powiedziała Emine Dżaparowa, wiceszefowa ukraińskiej dyplomacji. Jak dodała, przetrzymywani w aresztach Tatarzy są torturowani. – Stosowane są wobec nich nielegalne meto-

dy śledcze, psychologiczny i fizyczny nacisk – ujawniła ukraińska polityk. Minister zaapelowała do wysokiej komisarz Narodów Zjednoczonych ds. praw człowieka Michelle Bachelet o powstrzymanie samowoli kraju okupanta i sprzyjanie uwolnieniu nielegalnie aresztowanych obywateli Ukrainy.

Kijów nie ma wątpliwości, że aresztowania Tatarów to zemsta Rosji za zorganizowanie szczytu Platformy Krymskiej, który okazał się dyplomatycznym sukcesem. Wzięło w nim udział ponad 40 zagranicznych delegacji, w tym prezydent RP Andrzej Duda.

Tymczasem w poniedziałek okazało się, że gehenna zatrzymanych przez służby Tatarów będzie trwać nadal. Sąd w Symferopolu zdecydował, że Nariman Dżelał spędzi w areszcie najbliższe dwa miesiące. Podobny wyrok usłyszeli wymienieni wyżej kuzyni Achtemow. Postawiono im zarzuty dotyczące dywersji.

.....
kw, Albicla.com/KonradWysocki

Brutalna profanacja włoskiego kościoła

CÀ DE CAROLI \ Grupa wandalów wtargnęła do kościoła i zdewastowała wszystko, co znalazła na swojej drodze. Sędziwego proboszcza zaszokował widok zniszczonego tabernakulum i rozrzuconych na posadzce hostii.

Nieznani sprawcy napadli na kościół parafialny w miejscowości Cà de Caroli w prowincji Reggio Emilia w północnych Włoszech. O wyjątkowo brutalnym napadzie poinformowali duchowni, którzy po otwarciu drzwi świątyni nad ranem ujrzeli rozbite figury świętych, w tym statuę Matki Bożej, zniszczone księgi liturgiczne, poobijane i porzucane kielichy oraz pateny i pomazane ściany. Największym ciosem był jednak stan tabernakulum, które rozbite, po czym rozrzucono konsekrowane hostie na posadzkę.

– To nie był zwykły akt wandalizmu, ale świętokradztwo – skomentował bp Massimo Camisasca w rozmowie z Radiem Watykańskim. – Wandalom chodziło o sprofanowanie Najświętszego Sakramentu. Ten czyn wstrząsnął lo-

kalną społecznością – dodał duchowny, przypominając, że włoskie kościoły coraz częściej padają ofiarą przestępców. – W świecie rośnie chrystianofobia. Rok temu wystosowaliśmy do władz apel o stworzenie obserwatorium tego zjawiska – zauważył bp Camisasca.

Lokalne media dodają, że wieść o skali zniszczeń szokowała sędziwego proboszcza Quirino Bertoldi, jednak duchowni apelują do miejscowej wspólnoty o przebaczenie poszukiwanym przez policję przestępcom. Miejscowy biskup odprawił mszę wynagradzającą za profanację i w intencji autorów agresji. Burmistrz miejscowości Matteo Nasciuti zapowiedział, że zorganizuje kolację na skwerze przed kościołem, by zebrać fundusze na remont.

.....
jk, Albicla.com/JoannaKowalkowska

FINANSE \ Według wiceszefa KE pewne kwestie wciąż wymagają rozwiązania

W sprawie KPO prawo jest po naszej stronie

Polsce należą się pieniądze z budżetu UE i z Funduszu Odbudowy. To wynika z umów międzynarodowych – uważa minister ds. europejskich Konrad Szymański. Jak zapewnił wiceszef KE Valdis Dombrovskis, Bruksela pozostaje w kontakcie z polskimi władzami w sprawie Krajowego Planu Odbudowy. – Nadal pewne kwestie wymagają rozwiązania – dodał.

Jan Kamieniecki

Polsce należą się pieniądze z budżetu UE i z Funduszu Odbudowy – powiedział w Polsat News minister Szymański. Podkreślił, że nie można pozbawić nas tych środków z takich lub innych powodów politycznych, w zależności od nastawienia różnych państw czy instytucji unijnych. – To wynika z umów międzynarodowych, wynika to z prawa – zaznaczył.

Według Szymańskiego zamieszanie wokół polskiego Krajowego Planu Odbudowy i zwleknięcie przez Komisję Europejską z jego akceptacją skończy się pozytyw-

nie. – Tym niemniej będą też koszty polityczne. To będzie koszt polityczny również dla Unii w Polsce – podkreślił.

– Z naszej strony negocjacje w sprawie KPO przebiegły bardzo sprawnie, bardzo efektywnie i są one zamknięte – wskazał minister. Z drugiej strony, jak zauważył, mamy do czynienia ze sprzecznymi deklaracjami ze strony poszczególnych komisarzy UE. – To się zdarza, ale może niepokoić, że ta sama KE mówi różne rzeczy przy różnych okazjach – stwierdził.

Odnosząc się do sugestii, że przyczyną przeciągających się negocjacji Brukseli z Warszawą na temat polskiego KPO jest kwestia dyskusji na temat



Stawką przeciągających się negocjacji w sprawie KPO jest 770 mld zł przyznanych Polsce | fot. Jan Naj/Gazeta Polska

wyższości prawa unijnego nad krajowym, która właśnie toczy się w Polsce, Szymański powiedział, że wiązanie KPO z innymi sprawami byłoby całkowicie pozbawione podstaw prawnych.

– KPO rządzi się wyłącznie zasadami wyrażonymi w rozporządzeniu, które wszyscy razem przyjęliśmy, i byłoby czymś bardzo niepokojącym, aby nad zasadami prawa górze brały jakieś emocje polityczne – zaznaczył. Dodał jednak, że spodziewa się, że KE jeszcze w bm. pozytywnie zaopiniuje polski projekt KPO i że pierwsze transze pieniędzy dostaniemy do końca roku.

Głos w sprawie zabrał wiceszef KE Valdis Dombrovskis. Zapewnił, że Bruksela pozostaje w kontakcie z polskimi władzami w sprawie Krajowego Planu Odbudowy. – Wciąż są pewne sprawy wymagające rozwiązania, np. zgodności z kryteriami wymienionymi w rozporządzeniu. Przyglądamy się też sprawie prymatu prawa unijnego i jej potencjalnym implikacjom dla polskiego KPO. Polska strona jest świadoma kwestii, które powinny być rozwiązane, by zakończyć proces oceny – oświadczył.

(PAP)

Chińczycy coraz bardziej podtruwają świat

KLIMAT \ Emisja CO₂ w skali świata znów zaczyna rosnąć po pandemicznym spadku w 2020 r. Polska znajduje się na 20. miejscu listy krajów wytwarzających najwięcej dwutlenku węgla. Zdecydowanie pod tym względem prowadzą Chiny, które emitują do atmosfery około jedną trzecią globalnego CO₂.

W ub.r. przy spalaniu paliw kopalnych na całym świecie wyemitowano 31,5 gigaton (Gt) CO₂, o 5,8 proc. mniej niż w 2019 r. W tym roku emisje znów rosną. Średnia koncentracja CO₂ w atmosferze osiągnęła nienotowany wcześniej poziom 412,5 cząsteczek na milion cząsteczek powietrza (ppm). Stężenie CO₂ w atmosferze jest więc o około połowę większe niż przed rewolucją przemysłową.

Kraje rozwijające się odpowiadają za ponad dwie trzecie światowej emisji CO₂, podczas gdy udział krajów rozwiniętych, mimo popandemicznego odbicia gospodarek, ulega stałemu spadkowi. Największym emitentem CO₂ na świecie pozostają Chiny. W 2019 r. emisja Chin wyniosła 10,1 Gt, czyli około jednej trzeciej emisji CO₂ na całym świecie. W ostatnich dekadach udział Chin w globalnej emi-

sji dynamicznie rósł. W 1975 r., gdy na całym świecie wytwarzano 16,9 Gt, Chiny po raz pierwszy wyemitowały ponad gigatonę CO₂ i prześcignęły pod względem emisji Japonię. W 1989 r. Chiny wyprodukowały więcej CO₂ niż ZSRS, w 2002 r. prześcignęły pod tym względem Unię Europejską, a w 2006 r., wyprzedzając USA, stały się liderem tej niechlubnej klasyfikacji.

Według Międzynarodowej Agencji Energetycznej emisja CO₂ w Chinach urosła w 2021 r. o 6 proc., a większość tego wzrostu (70 proc.) będzie spowodowana spalaniem węgla. W Chinach, pomimo szybkiego wzrostu produkcji energii ze źródeł odnawialnych, elektrownie węglowe wytworzyły w 2021 r. o 330 TWh energii więcej niż w 2019 r. (wzrost o 7 proc.).

Drugim największym emitentem pozostają USA,

w 2019 r. spalanie paliw kopalnych w tym kraju spowodowało 5,2 Gt CO₂. MAE zauważyła jednak, że emisje w tym kraju nie wrócić do poziomu z 2019 r. i w 2021 r. będą o 20 proc. mniejsze niż w 2005 r.

W całej Unii Europejskiej w 2019 r. wyemitowano 2,9 Gt CO₂, w Indiach – 2,6 Gt, w Rosji – 1,6 Gt, w Japonii – 1,1 Gt. Według Global Carbon Project Polska znajdowała się w 2019 r. na 20. miejscu listy krajów wytwarzających najwięcej CO₂, z 323 Mt emisji.

Roczna emisja CO₂ w przeliczeniu na mieszkańca jest największa w państwach Zatoki Perskiej. Wartość dla Kataru wynosiła 38 ton na osobę, dla Kuwejtu – 25 ton, dla Bahrajnu – 21 ton. Na każdego mieszkańca Ziemi przypadało średnio 4,73 emitowanych ton CO₂.

Paweł Woźniak

A2 dojedziemy do granicy z Białorusią

DROGI \ Została podpisana umowa na wykonanie projektu budowlanego ostatniego fragmentu autostrady A2 od Białej Podlaskiej do granicy państwa z Białorusią w woj. lubelskim. Są to brakujące odcinki tranzytowe w układzie wschód–zachód. Do 2030 r. będziemy mieli już spójną sieć drogową.

Obecnie w realizacji są odcinki autostrady A2 o łącznej długości ponad 100 km między Mińskiem Mazowieckim a Białą Podlaską. – Dzisiaj w ten etap wejdzie odcinek między Białą Podlaską a granicą państwa. To bardzo duże wydarzenie, ponieważ jeszcze kilka lat temu ktoś, kto pomyślał, aby autostrada A2 służyła na całej długości, mówił o tym jak o marzeniu, o czymś, co może nigdy nie nastąpić – powiedział Rafał Weber, wiceminister infrastruktury.

Powstaną 32 km autostrady, po dwa pasy w każdą stronę plus rezerwa pod trzeci pas, węzeł Dobryń, drogi serwisowe, drogi zbiorcze, przejścia dla zwierząt, ekrany akustyczne. Wartość umowy na zaprojektowanie autostrady od Białej Podlaskiej do granicy państwa wynosi prawie 10 mln zł. Realiz-

acją umowy zajmie się biuro projektowe Mosty Gdańsk.

Podpisano już umowy na siedem odcinków autostrady od Mińska Mazowieckiego do Białej Podlaskiej o łącznej długości 100 km. – Mamy złożone dwa wnioski o ZRID, pozostałe pięć wniosków złożymy do końca tego roku, tak żeby do 2024 r. z Białej Podlaskiej można było dojechać bezpośrednio do Warszawy autostradą A2 – powiedział Jarosław Wąsowski, dyrektor warszawskiego oddziału GDDKiA.

W ubiegłym roku został oddany do eksploatacji 15-kilometrowy odcinek autostrady od węzła Lubelska, do Warszawy, do Mińska Mazowieckiego. – To wszystko tworzy już jedną, funkcjonalną całość – podkreślił Wąsowski.

(LUS, PAP)



fot. Pixabay/d

PRODUKCJA FRANCUSKICH WIN SPADNIE O 29 PROC.

ROLNICTWO \ Produkcja wina spadnie w tym roku do 33,3 mln hektolitrow, czyli o 29 proc., licząc rok do roku – wynika z prognoz francuskiego ministerstwa rolnictwa. Najniższa od dziesięcioleci produkcja wynika m.in. z wiosennych przymrozków, pandemii koronawirusa oraz amerykańskich taryf celnych.

BADANIA \ Skrócenie czasu pracy zwiększa jej wydajność i poprawia jakość życia

Krócej znaczy skuteczniej i milej

Zmniejszenie wymiaru czasu pracy przy zachowaniu dotychczasowej płacy może pomóc w zwiększeniu produktywności pracowników – wskazuje Polski Instytut Ekonomiczny. Coraz liczniejsze eksperymenty wskazują, że krótsza praca to także poprawa jakości życia pracowników, wzrost jakości oferowanych usług, ale także niektórych kosztów.

Paweł Woźniak

Krótszy dzień lub tydzień pracy jest pomysłem coraz częściej dyskutowanym w Polsce i na świecie. Argumentuje się, że skrócenie czasu pracy mogłoby pomóc w bardziej efektywnym godzeniu życia zawodowego z życiem prywatnym i rodzinnym, a w efekcie również pozytywnie wpłynąć na poziom produktywności pracowników.

Potwierdzają to przeprowadzone do tej pory eksperymenty w firmach Perpetual Guardian w Nowej Zelandii, Toyota w Szwecji i Microsoft w Japonii. W serwisie Toyoty po wprowadzeniu 6-godzinnego dnia pracy produktywność wzrosła o 14 proc., zaś przychody firmy o 25 proc. w stosunku do standardowego, 8-godzinnego dnia pracy.

Pomysł testowany był również w Polsce, głównie w firmach z sektora IT. Firmy, które wprowadziły 6-godzinny dzień pracy bądź 4-dniowy tydzień pracy, wskazują, że rozwiązanie takie zwiększyło produktywność ich pracowników. Badania pokazały też, że w instytucjach sektora publicznego skrócenie wymiaru czasu pracy wiązało się z podniesieniem poziomu jakości świadczonych usług przy równoczesnym utrzymaniu produktywności.

W administracji możliwe było przeorganizowanie pracy zespołów w taki sposób, żeby dostępność usług świadczonych mieszkańcom nie zmieniła się. Z kolei zmniejszenie wymiaru czasu pracy w instytucjach opieki zdrowotnej wiązało się z koniecznością zwiększenia stanu zatrudnienia, co oznaczało wzrost kosztów



Krótsza praca nie tylko poprawia wydajność, lecz także zwiększa zadowolenie z życia pracowników | fot. Pixabay/d

o 20–30 proc. Autorzy badania wskazywali jednak, że mimo wzrostu całkowitego efektu fiskalnego mógłby być dodany, jeśli wzięłoby się pod uwagę spodziewany spadek bezrobocia związany ze zwiększeniem zatrudnienia oraz zmniejszeniem absencji chorobowej pracowników, a także wartości wypłacanych im zasiłków chorobowych.

W przeprowadzonych badaniach zastrzega się, że efekty skrócenia czasu pracy mogą silnie zależeć od charakteru pracy i mogą być zróżnicowane pomiędzy sektorami gospodarki. Warto jednak zauważyć, że większość eksperymentów została przeprowadzona w sektorach i organizacjach, które spodziewały się, że w ich warunkach możliwe jest osiągnięcie korzyści ze zmniejszenia wymiaru czasu pracy.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

A my ciągle chcemy być lepsi

Z weekendową Gazetą Polską Codziennie:

- Dwukrotnie większy dodatek TV**
- Nowa, ciekawsza Niecodzienna**

**Gazeta
Polska
codziennie**



Rząd chce uzdrowić relacje między przedsiębiorcami

ROLNICTWO \ Polska jest jednym z pionierów w regulowaniu rynków, jeżeli chodzi o ustawę o przeciwdziałaniu nieuczciwemu wykorzystaniu przewagi kontraktowej – powiedział na wtorkowej konferencji minister rolnictwa Grzegorz Puda.

Polska jest jednym z dwóch państw Unii Europejskiej, które rozpoczęły dyskusję na temat nieuczciwych działań dużych koncernów – stwierdził Puda. Dodał, że zdarzają się także zjawiska między niektórymi instytucjami dotyczące np. cen jabłek i innych produktów. – By to uregulować, chcemy wprowadzić zmianę, która ma zabezpieczyć interes sprzedawców, czyli rolników, ale i pośrednio konsumentów – powiedział.

Minister zaznaczył, że jednym z elementów pomocy resortu rolnictwa jest opracowanie projektu nowej ustawy w sprawie nieuczciwych praktyk handlowych w relacjach między przedsiębiorcami w łańcuchu dostaw produktów rolnych i spożywczych. Ustawa ta ma implementować do krajowego prawa dyrektywę

Parlamentu Europejskiego, ale wprowadzi także inne zmiany.

W projektowanej ustawie rozszerzone zostaną np. definicja produktów rolnych i spożywczych oraz definicja nabywcy. Ponadto zostaną określone zakazane praktyki w handlu, takie jak nieuzasadnione obniżenie należności na skutek konieczności udzielenia rabatu lub wydłużanie terminu zapłaty za produkty. Puda dodał, że ustawa przewiduje kary finansowe za łamanie prawa.

Podsumowując konferencję, szef resortu rolnictwa podziękował Tomaszowi Chróstnemu, prezesowi Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, za współpracę na rzecz tego, by rolnicy i konsumenci mogli czuć się bezpiecznie.

.....
(jak, PAP)

WYDARZENIE \ Najważniejsze spotkanie gospodarcze w regionie Europy Środkowo-Wschodniej

Wystartowało forum w Karpaczu

We wtorek w Karpaczu rozpoczęło się jubileuszowe XXX Forum Ekonomiczne. Podczas trzydniowych obrad przedstawiciele świata polityki, gospodarki, nauki i kultury będą dyskutować o najważniejszych wyzwaniach stojących przed Polską i Europą w dobie pandemii.

Andrzej Ratajczyk

Korespondencja z Karpacza

Organizowane przez Fundację Instytut Studiów Wschodnich forum uznawane jest za najważniejsze wydarzenie gospodarcze w regionie Europy Środkowo-Wschodniej. W zamyśle organizatorów nie jest to typowa konferencja, ale platforma spotkań, na której nie tylko dyskutuje się o bezpieczeństwie, perspektywach rozwoju gospodarczego, współczesnych wyzwaniach i przezwyciężaniu kryzysów, lecz także przedstawia się konkretne rozwiązania i innowacyjne idee. Przez wiele lat forum odbywało się w Krynicy. W tym roku po raz drugi zorganizowano je w Karpaczu, w powiecie karkonoskim w województwie dolnośląskim. Organizatorzy spodziewają się, że w imprezie będzie



W Karpaczu przedstawiciele m.in. świata polityki i gospodarki będą dyskutować o najważniejszych wyzwaniach stojących przed Polską i Europą w dobie pandemii | fot. mat. pras./d

uczestniczyć ok. 3 tys. gości z kraju i ze świata.

Tak jak to było podczas poprzednich edycji, w dniu inauguracji forum eksperci ze Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie zaprezentowali „Raport SGH i Forum Ekonomicznego”, w którym przedstawiono kluczowe problemy

i wyzwania stojące przed Polską i krajami Europy Środkowo-Wschodniej. W tym roku wiele miejsca w raporcie poświęcono społecznym i gospodarczym skutkom pandemii COVID-19, takim jak zmiany na rynku pracy, w tym spadek emigracji zarobkowej, sytuacja służby zdrowia, reakcje

polityki podatkowej na kryzys spowodowany przez pandemię czy sytuacja sektora bankowego. Jeden z rozdziałów raportu dotyczy reakcji polskiej polityki podatkowej na kryzys związany z pandemią na tle państw Grupy Wyszehradzkiej. Jak wskazywali eksperci SGH, w każdym

z państw V4 (Polska, Czechy, Słowacja i Węgry) znacząco wzrósł dług publiczny. Po etapie wprowadzenia ulg w następstwie kryzysu pandemicznego przyszedł czas na poszukiwanie nowych źródeł wpływów do budżetu państwa. Jaka była pierwsza reakcja władz na pandemię? Wydłużono termin na realizację obowiązków podatkowych i opóźniono wdrożenie regulacji. Ale zmiany terminów często nie wystarczały i na kolejnych etapach decydowano się dać podatnikom jeszcze więcej czasu.

W programie forum przewidziano dyskusje na najbardziej aktualne tematy gospodarcze, takie jak Nowy Ład, Krajowy Plan Odbudowy, bezpieczeństwo energetyczne, współpraca regionalna. Specjalny blok tematyczny poświęcono ochronie zdrowia. Nie zabraknie też tematów międzynarodowych.

Przybyło edukacyjnych dłużników

FINANSE \ Wzrost kosztów nauczania to niejedyny kłopot finansowy placówek edukacyjnych w Polsce. Uczelnie i szkoły muszą też borykać się z problemem odzyskiwania płatności od swoich uczniów i studentów. Zaległe zobowiązania klientów notują też ośrodki i firmy szkoleniowe oraz prowadzące kursy.

Edukacja w Polsce wyraźnie drożeje. Według danych GUS przeciętne koszty kształcenia w przeliczeniu na jednego studenta w ubiegłym roku akademickim wyniosły 22,9 tys. zł, a kwota ta była o 12 proc. wyższa w porównaniu do poprzedniego roku. Sen z powiek dyrektorom placówek oświatowych spędzają również zaległe zobowiązania ze strony dłużników (9505 z nich widnieje w Krajowym Rejestrze Długów).

– Łączne zadłużenie konsumentów i firm wobec szkół wynosi 17 mln zł. Te pieniądze mogłyby być spożytkowane na inwestycje w jakość kształcenia, z czego skorzystałby uczniowie. Placówki

edukacyjne mogłyby przeznaczyć je np. na zakup kilku tysięcy nowych komputerów, remonty czy wyposażenie pracowni naukowych – komentuje Adam Łącki, prezes Zarządu Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej.

Największe problemy z odzyskaniem płatności od swoich uczniów i studentów mają publiczne placówki oświatowe. 99,9 proc. to zaległości wobec uczelni wyższych. 2244 studentów nie uregulowało wobec nich prawie 9,7 mln zł. Placówki prywatne są w nieco lepszej sytuacji, jednak w ich kasach nadal brakuje przeszło 7,3 mln zł.

Wśród podmiotów edukacyjnych działających na rynku prywatnym największe kwoty do odzyskania mają ośrodki i firmy szkoleniowe oraz prowadzące kursy. W ich portfelach z tytułu zaległości kursantów brakuje 4,8 mln zł. To właśnie ich dłużnicy stanowią też najliczniejszą grupę w Krajowym Rejestrze Długów – łącznie 5589 osób fizycznych i przedsiębiorców. Z kolei 2,3 mln zł zamrożone w nieopłaconych zobowiązaniach mają prywatne uczelnie wyższe.

Problemy z regulowaniem zobowiązań finansowych wzrosły w okresie pandemii. – W ostatnich latach całkowite zadłużenie wobec edukacji wahało się na poziomie od 15 do 18 mln zł. Przed pojawieniem się koronawirusa utrzymywało się w tej dolnej granicy. W pierwszym roku pandemii zaległości znacznie przybyło, podobnie jak dłużników. W tym czasie wielu młodych ludzi straciło źródło dochodu, co mogło spowodować problemy z płatnościami wobec uczelni i szkół. Po przeszło roku nastąpiła lekka poprawa i od czerwca bieżącego roku dłużnicy znów zaczęli regulować zobowiązania finansowe – podkreśla Adam Łącki.

..... (ar)

Powstaje gazowy ZBiR

SUROWCE \ Program Państwa Związkowego Białorusi i Rosji mający na celu utworzenie wspólnego rynku gazu jest już gotowy – powiedział pierwszy wicepremier Białorusi Nikołaj Snopkow. To kolejny etap podporządkowywania Mińska Rosji.

Rosja i Białoruś od dawna stawiają na budowę wspólnego fundamentu gospodarczego w ramach tzw. Związku Białorusi i Rosji (ZBiR). Zdaniem Snopkova proces ten dobiega końca. – Dotarliśmy do mety. Znaleźliśmy konsensus we wszystkich 28 programach związkowych. Mam nadzieję, że prezydenci obu krajów podczas spotkania 9 września poinformują nas, czy programy są gotowe do podpisania w formie i strukturze, którą przedłożyliśmy – powiedział Snopkow.

Białoruski polityk zapewnił o gotowości do stworzenia jednolitego rynku gazu w obu krajach. Stwierdził, że cena gazu dla Białorusi jest najlepsza w porównaniu do wszystkich krajów zarówno Unii Europejskiej, jak i wchodzących niegdyś w skład Związku Radzieckiego. – Rynek jest niestabilny, więc te zasady powinny kształtować prawidłową re-

akcję cenową, aby utrzymać najbardziej komfortową cenę – powiedział Snopkow. Jego zdaniem już w przyszłym roku strony będą stosować jednoznaczne, jasne zasady i wspólne podejście do zunifikowanego rynku gazu.

Przekonywał też, że podczas pracy nad programami ZBiR główny nacisk położono na trwałość rozwoju gospodarczego obu państw. – Widzimy, jak agresywne jest otoczenie zewnętrzne, jak aktywnie narasta protekcyjizm wewnątrz-krajowy czy wewnątrzblokowy. Dlatego logiczne jest, że oba kraje, które od dawna są w unii gospodarczej, kontynuują swoje wysiłki, łączą swoje zasoby finansowe i intelektualne, aby zapewnić zrównoważony rozwój obu krajów jako grupy i indywidualnie – podsumował Snopkow.

..... Paweł Woźniak

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

OBRONA NARODOWA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. Wikipedia/d

CENTRUM SZKOLENIOWE OD LOCKHEED MARTIN

LOTNICTWO \ W bazie Évreux-Fauville należącej do Sił Powietrznych Francji powstaje centrum szkoleniowe C-130J, budowane przez amerykański koncern Lockheed Martin. Piloci z poszczególnych krajów będą szkolić się tam w mieszanych zespołach. Centrum ma zostać ukończone w roku 2024.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

12 OBRONA NARODOWA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16-17 SPOŁECZEŃSTWO

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT



Samolot Lockheed C-130J Super Hercules jest w stanie zabrać ze sobą 15-tonowy ładunek na odległość ponad 3300 km | fot. Wikipedia/d

NORMANDIA \ Berlin i Paryż wchodzi na wyższy poziom współpracy wojskowej

Luftwaffe i Armée de l'air łączą siły

Szefowa resortu obrony Francji Florence Parly oraz minister obrony Republiki Federalnej Niemiec Annegret Kramp-Karrenbauer kilka dni temu podpisali umowę rządową, która powołała do życia niemiecko-francuską eskadrę transportową, która na co dzień operowała będzie z bazy Sił Powietrznych Francji Évreux-Fauville zlokalizowanej w Normandii. Jednostka ta ma do dyspozycji samoloty transportowe Super Hercules w wersji samolotu transportowego i latającej cysterny.

Paweł Kryszczak

Podpisana umowa międzyrządowa umożliwiła utworzenie z dniem 1 września 2021 r. francusko-niemieckiej eskadry lotnictwa transportowego. Jednostka

tem we francusko-niemieckiej współpracy wojskowej – podkreśliło w komunikacie prasowym ministerstwo obrony Francji. Współpraca ta umożliwi zmniejszenie kosztów eksploatacji oraz serwisu maszyn zarówno przez Siły Powietrzne Francji (Armée de l'air) oraz Siły

tury i wspólnego centrum szkoleniowego.

Wstępną gotowość operacyjną jednostka ma osiągnąć jesienią 2021 r., a pełną gotowość operacyjną w roku 2024. Eskadra składać się będzie docelowo z 10 samolotów C-130J dostarczonych przez ame-

Warto zauważyć, że cztery francuskie super herculesy (dwa C-130J-30 oraz dwa KC-130J) działają i bazują w Évreux od czerwca 2021 r. Obecnie zaś Niemcy czekają na trzy latające cysterny, a także trzy samoloty transportowe, które zostały zamówione w ro-

dostarczone do Luftwaffe w latach 2022–2024.

Samolot Lockheed C-130J Super Hercules jest w stanie zabrać ze sobą 15-tonowy ładunek na odległość ponad 3300 km. Może wziąć ze sobą 92 wojskowych, 64 żołnierzy wojsk powietrznodesantowych,

**\ Wstępną gotowość operacyjną jednostka ma osiągnąć jesienią 2021 r., a pełną gotowość operacyjną w roku 2024. Eskadra składać się będzie docelowo z 10 samolotów C-130J dostarczonych przez amerykański koncern zbrojeniowy Lockheed Martin. **

ta umożliwi działanie żołnierzy francuskich i niemieckich w mieszanych zespołach. „Jest to poziom integracji rzadko osiąganym w lotnictwie wojskowym. Wdrożenie tej inicjatywy jest ważnym elemen-

Powietrzne Niemiec (Luftwaffe). Warto zauważyć, że pierwsza umowa międzyrządowa w kwestii wspólnej eskadry lotnictwa transportowego, podpisana kilka lat temu, dotyczyła finansowych aspektów infrastruk-

rykański koncern zbrojeniowy Lockheed Martin. Niemiecy i francuscy piloci będą mieć do dyspozycji super herculesy w wersji powietrznego tankowca KC-130J-30 oraz samolotu transportowego C-130J-30.

ku 2019 w Stanach Zjednoczonych. Kilka tygodni temu koncern LM zaprezentował zdjęcie pierwszego super herculesa w wersji transportowej o numerze seryjnym 5930. Wszystkie samoloty mają zostać

jeden transporter opancerzony bądź trzy pojazdy terenowe. Wersja latającej cysterny może przenosić do 27 ton paliwa. Tankowanie w powietrzu możliwe jest dzięki dwóm giętkim przewodom paliwowym.



PRZEDSIONEK RAJU \ Od dziś przez 12 dni na ziemi lubuskiej i Dolnym Śląsku trwać będzie 10. edycja PrzedSIONka Raju z cyklem koncertów muzyki dawnej i klasycznej. Koncerty odbędą się m.in. w Brodach, Przytoku, Brzeżnicy, Świebodzinie, Międzyrzeczu i Sulechowie. W tym roku główną gwiazdą wydarzenia będzie Green Kore.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl ŚRODA 8 WRZEŚNIA 2021

KULTURA

13

JUBILEUSZ \ 10 lat „Gazety Polskiej Codziennie”

„Niecodzienna” pije szampana w kosmosie!

„Pod wspólnym dachem »Gazety Polskiej Codziennie« mieszkamy z Państwem już 10 lat i dzień w dzień zmagamy się z codziennością. A ja zmagam się nawet z niecodziennością” – pisze Jarosław Molga w jubileuszowym numerze „Niecodziennej Gazety Polskiej”, który ukaże się w najbliższy weekend.

Sylvia Krasnodębska
Albicla.com/SylviaKrasnodebska

U wielbiano przez naszych Czytelników Jarosław Molga pisze, że jubileusz, który świętuje „Gazeta Polska Codziennie”, to także okazja, by przyrzec się swojej codzienności. Jak wygląda praca w naszej redakcji? Dlaczego tak bardzo przypomina wyzwania, z którymi mierzymy się w domu? „Czyż nie jest czymś niezwykłym, że przez tyle lat w chorobie i zdrowiu, w dostatku i w biedzie chodzą Państwo, by kupić gazetę, choćby po to, by ją pobieżnie przejrzeć?” – pisze Molga. Czy związek ten miał nie tylko wzloty, lecz także upadki? O tym już w piątek na łamach „Niecodziennej”.

Zoolog dr Natalia Osten-Sacken napisze o tym, jak świętowane są narodziny w świecie zwierząt. Polecam ten tekst tym, którzy lubią dostrzegać słodczy i piękno świata przyrody.

Opisy celebracji narodzin słońce to naprawdę poruszająca lektura. Tymczasem na stronach #NaturaUzdrowia fitoterapeuta i dietetyk tradycyjnej medycyny chińskiej Justyna Pietrzykowska pokaże przepisy na zdrowe torty. W przygotowanym zestawie będą bezmleczne dla uczulonych na mleko, bezglutenowe dla osób borykających się z celiakią, bez cukru dla osób na diecie, a także dla wegan. Jak się okazuje, opracowano już wiele wersji smacznego i efektownego tortu dla najbardziej wymagających podniebień. Warto skosztować!

Piotr Łuczuk, niezawodny autor „Niecodziennej Listy Przebojów”, poszuka na tę okazję niecodziennego „Sto lat!”. „Gazeta Polska Codziennie», na łamach której mam przyjemność pisywać w ramach weekendowego dodatku, kończy 10 lat. Jedni powiedzą, że to dużo – inni, że mało. Wiadomo, gdzie dwóch Polaków, tam trzy zdania na jeden te-



mat... Ale dziś nie o tym... Taki jubileusz nie zdarza się zbyt często, a jak wiadomo, nie ma mowy o świętowaniu bez odpowiedniej oprawy muzycznej. I to jest właśnie zadanie dla »Niecodziennej Listy Przebojów«! – zapowiada Łuczuk. Jaki hit przygotował naszym Czytelnikom?

Na finał świętowania dekady „Codziennej” nasz autor od zjawisk niemożliwych Marcin Szkuat zaprosi na lampkę szampana w kosmosie. „Świętować można na wiele sposobów. Wszystko zależy od grubości portfela. Jednym z najdroższych jest lot w kosmos. Dziś wyprawa rakieta kosztuje kilkadziesiąt milionów dolarów, ale firmy oferujące loty raketami deklarują, że z roku na rok bilety będą tanieć. To co, lampka szampana w przestrzeni kosmicznej?” – zachęca nasz autor i przybliża historie komercyjnych lotów. W tekście również fascynujące prognozy dotyczące potencjału rynku lotów kosmicznych. Zapraszamy do lektury!

Czekając na awatary Abby

MUZYKA \ To twórca „Gwiezdnych wojen” George Lucas stworzył awatary członków zespołu Abba, tzw. Abba-tars, które będą występowały na scenie zamiast artystów. Dzięki temu planowana trasa będzie mogła być niezwykle intensywna. Jednak czy fani Abby, w dużej mierze zaliczający się dziś do seniorów, zadowolą się wirtualnymi postaciami?

Wczoraj ruszyła sprzedaż biletów. Koncerty odbędą się w przyszłym roku od 27 maja w Londynie. Będzie to trasa promująca nowy album Abby, który swoją światową premierę będzie miał 5 listopada. Ponieważ będzie to okres przed

Bożym Narodzeniem, na krążku „Voyage” ukaże się też jedna świąteczna piosenka. Tour Abby zakłada jednak nie tylko premierowe kompozycje, ale też największe hity szwedzkiego zespołu. Tylko w maju w Londynie zaplanowano aż



Nad stworzeniem wirtualnych postaci Abby pracowało ponad 850 osób | fot. mat. pras./d

sześć koncertów, w czerwcu – 29, lipcu – 33, sierpniu – 29 i sześć we wrześniu. Organizatorzy zapowiadają, że na scenie pojawią się wirtualne awatary członków zespołu w towarzystwie dziesięcioosobowego zespołu muzyków. Każdy koncert to 22 utwory z dyskografii Abby.

Stworzeniem wirtualnych postaci Benny’ego Anderssona, Agnethy Fältskog, Anni-Frid

Lyngstad i Björna Ulvaeusa zajęło się studio Georga Lucasa Industrial Light and Magic. W prace zaangażowano 850 osób. Żeby projekt się udał, potrzebni byli też oczywiście sami członkowie zespołu, którzy przez pięć tygodni pracowali przed 160 kamerami.

Jak zareagują fani na sztuczne wersje swoich idoli? Z pewnością trasa Abby będzie nowatorskim i peł-

nym kontrowersji wydarzeniem. Miłośników zespołu będzie musiał usatysfakcjonować fakt, że muzyka do najnowszego albumu została stworzona przez żywych ludzi. A to, w świecie spektakularnego rozwoju technologii, w którym komponują komputery, nie jest takie oczywiste.

Sylvia Krasnodębska

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



Benjamin Franklin

(1706–1790) amerykański uczony, filozof i polityk. Jeden z ojców założycieli Stanów Zjednoczonych

\\ Doświadczenie jest bardzo kosztowną szkołą, niemniej istnieją głupcy, którzy w żadnej innej niczego nie umieją się nauczyć. \\

Bartosz
Bartczak

To, co robią na polsko-białoruskiej granicy w ostatnich tygodniach przedstawiciele części środowisk lewicowych i liberalnych, przekracza granice najbardziej kompromitującej żenady. Nikt nie ma wątpliwości, że jesteśmy świadkami wojny hybrydowej przeciwko Polsce ze strony Łukaszenki. Nikt nie ma wątpliwości, że migranci rzekomo koczujący na granicy to osoby, które stać było na lot z Iraku czy innego kraju muzułmańskiego na Białoruś i które całkowicie świadomie biorą udział w działaniach wrogich wobec naszego kraju. Sytuację doskonale rozumieją nawet władze europejskie. Mimo to jest grupa, która robi zenujący show na granicy i nie ma zamiaru zmienić swojej postawy. Jak to możliwe, że ci ludzie są aż tak głupi? Najbardziej prawdopodobne jest to, że do tego stanu umysłu przywiodło ich zaślepienie, które z kolei wynika z nienawiści. Z nienawiści do polskiej prawicy. Prawicy, która ich zdaniem nigdy rządzić Polską nie powinna.

Skąd bierze się ta nienawiść?

Dlaczego w Polsce są ludzie, którzy są gotowi działać na niekorzyść własnego kraju, byleby tylko pokazać swoją niechęć do prawicowego rządu? Składają się na to dwa zjawiska. Pierwsze – typowo polskie, drugie – ogólnoeuropejskie. W przypadku pierwszego chodzi o nasz postkolonialny charakter. W naszym społeczeństwie, będącym przez bardzo długi czas pod obcym panowaniem, została stworzona elita kolaboracyjna. Jedynym uzasadnieniem dla uprzywilejowania ludzi należących do tej elity było uznanie przez nich i popieranie obcych rządów. Grupa ta wytworzyła w sobie styl myślenia, który sprowadzał się do poczucia wyższości (lepszości) wobec tych Polaków, którzy nie uznawali obcego panowania. Kiedy więc w 2015 r. ci drudzy doszli do władzy, środowiska wywodzące się z elit kolaboracyjnych poczuły, że rządy przejął ktoś „gorszy” od nich. I te środowiska nie mogą znieść uczucia, że choć uważają się za lepsze, to nie dzierżą władzy.

Na poczucie lepszości nałożył się jeszcze jeden, ogólnoeuropejski trend. Chodzi o niechęć do prawicy.

FELIETON \ Zarys historii antyprawicowego obłędu

Nienawiść

Kryzys na granicy z Białorusią pokazał, że są w Polsce środowiska, które tak bardzo nienawidzą prawicy, że są gotowe zdradzić swój kraj, byleby dopieć prawicowemu rządowi. Skąd wzięła się ta nienawiść i co z nią począć?



| fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

Bo umówmy się, niemieckie CDU czy francuskie gualistów trudno uznać za prawicę. Po II wojnie światowej lewicy europejskiej, z wydatną pomocą ZSRS, udało się przekonać Europejczyków, że prawica jest odpowiedzialna za zło nazizmu. Duża więc część mieszkańców naszego kontynentu w ogóle nie przyjmuje do wiadomości, że w ich krajach mogłaby rządzić prawica. Można podejrzewać, że gdyby we Francji doszła do władzy Marine Le Pen, to i nad Sekwaną pojawiłyby się francuskie wersje posła Sterczewskiego i Bartosza K.

I właśnie niechęć do Polaków nieuznających obcego panowania nad sobą, połączona z niechęcią do ludzi szanujących prawicowe wartości, takich jak rodzina, wiara i porządek społeczny, spowodowała, że w Polsce pojawiają się ludzie gotowi szkodzić swojemu krajowi, byleby szkodzić narodowo-prawicowemu rządowi PiS.

Co z tym zrobić?

Czy da się coś z nią zrobić? Nie wystarczy po prostu problemu ignorować. Trzeba wziąć pod uwagę, że środowiska postkolaboranckie po 1989 r. zadbały o dwie rzeczy. Po pierwsze o siłę biznesową i medialną. Środowiska te najzwyczajniej w świecie uwłaszczyły się na polskiej

własności, tworząc dzięki temu zarówno siłę finansową, jak i własne media, tym samym zapewniając sobie przewagę. Rozwój nowych mediów, w których środowiska postkolaboranckie nie miały początkowo przewagi, pozwolił wygrać prawicy w 2015 r. Jednak ostatnio zadbały one i o te obszary, przeważając w nich nad zajętych rządzeniem PiS. Prawica musi zadbać o wzmocnienie swojego zaplecza biznesowego i je rozbudowywać, a także zwiększać swoją obecność zwłaszcza w nowych mediach.

Ale nawet silne zaplecze biznesowo-medialne nie wystarczy, jeśli nie ma się planu, jak je wykorzystać. A środowiska postkolaboracyjne taki plan miały. Wykorzystały one fakt, że do Polski szeroką rzeką wlały się inwestycje zachodnie. Potrzebowały one przede wszystkim pracowników w dużych miastach i z wyższym wykształceniem. Środowiska postkolaboracyjne stworzyły więc mit młodego, wykształconego, z wielkiego miasta (MWzWM), który miał być rzekomo lepszy, i to miało legitymizować zasadę, że tylko jego przedstawiciele polityczni mieli prawo rządzić. Ten mit był idealny dla elit postkolaboracyjnych. MWzWM był dzięki pracy za granicą

nie pieniądze odpowiednio zamożny i miał do tego wyższe wykształcenie, co uzasadniało przekonanie o jego wyższości. MWzWM często jako świeżej daty migrant do wielkiego miasta miał słabe zakorzenienie, co w połączeniu z zależnością od zagranicznego pracodawcy powodowało, że kolaboranckość niektórych elit tak bardzo mu nie przeszkadzała. Prawica musi więc stworzyć własny mit, uzasadniający jej prawo do posiadania władzy.

Prawicowy mit

Jak miałby wyglądać ów prawicowy mit? Trzeba wykorzystać przemiany, z którymi mamy do czynienia. Dużą szansę daje nam, wbrew pozorom, coraz większe znaczenie świata wirtualnego. Po pierwsze powoduje to odbudowanie poczucia wspólnotowości. Ludzie, których poczucie wspólnoty było od dłuższego czasu rozbijane, właśnie w sieci potrafili stworzyć na nowo wspólnoty. Po drugie ludzie coraz częściej pracują zdalnie. Nie muszą więc mieszkać w wielkich miastach. Coraz częściej korzystają też z sieci zamiast kin czy miejsc spotkań. Wielu z tych ludzi wyprowadza się nawet na wieś. Daje to nadzieję na przezwyciężenie wielkomiejskiego wyobcowania. A to

stanowi już pierwszy krok jeśli nie do patriotyzmu, to przynajmniej do wyrobienia w ludziach niesmaku z powodu działania przeciwko swojemu krajowi, co z perspektywy lokalnej wspólnoty jest bardziej widoczne.

Jakie powinny być składowe prawicowego mitu? Po pierwsze musi on się odwoływać do polskiego patriotyzmu. Musi skutecznie przełożyć polskie doświadczenia historyczne na współczesność. Tak jak udało się przełożyć los Żołnierzy Wyklętych na doświadczenie współczesnych mieszkańców mniejszych miejscowości i postrobotniczych osiedli, którzy czuli się odsunięci na boczny tor przez postkomunistyczne elity. Po drugie mit ten musi uwzględniać konserwatywne wartości, takie jak przywiązanie do Kościoła, rodziny, narodu i porządku, do współczesności. Po trzecie musi połączyć postawy narodowe i konserwatywne z poczuciem sukcesu. Dotychczas prawicowa narracja stawiała raczej na postawy antyelitarne, rewolucyjne, które miały odwoływać się do poczucia krzywdy, aby mobilizować do obalenia rządów postkolaboranckiej elity. Ale kiedy to się już udało, zabrakło inspiracji, pociągającej narracji na temat przyszłości.

Czy informatyk zgłasza się na PiS?

Dobrym kandydatem jest swoisty mit informatyka. Ktoś taki nie potrzebuje mieszkać w wielkim mieście, aby wykonywać swój zawód, może pracować nawet z podkarpackiej wsi, łącząc się poprzez internet. Nie musi więc porzucać swojej lokalnej wspólnoty. Informatyk nie potrzebuje formalnego wyższego wykształcenia, aby wejść na rynek, może więc ominąć lewicowe wpływy z wielkich uczelni (choć na politechnikach te wpływy i tak są małe). Prawica powinna w pierwszej kolejności zadbać o infrastrukturę tworzenia informatyków, a więc o dobry poziom i dużą liczbę technicznych szkół informatycznych w mniejszych miejscowościach, a także o szybki internet na prowincji. Kiedy już się uda wychować nowe pokolenie informatyków, trzeba zacząć budować ich mit. Niech czują się lepsi zarówno dlatego, że posiadają wartościową i potrzebną rynkowo wiedzę, jak i z powodu zakorzenienia w mniejszym ośrodku. Wtedy prawica będzie mogła przeciwstawić się młodym, wykształconym z wielkich ośrodków i osłabić ich poczucie wyższości, które pcha ich do nienawiści wobec ojczyzny.



fot. Wikipedia/d

Henry Hazlitt

(1894–1993) amerykański dziennikarz, krytyk literacki, ekonomista, filozof

Sztuka ekonomii polega na tym, by spoglądać nie tylko na bezpośrednie, ale i na odległe skutki danego działania czy programu; by śledzić nie tylko konsekwencje, jakie dany program ma dla jednej grupy, ale jakie przynosi wszystkim.

PUBL...

15

IDEE \ Kapitalizm inkluzywny i wielki reset – niebezpieczne zwodzenie dla maluczkich

Gospodarczy nowy wspaniały świat

Trwają poszukiwania trzeciej drogi między kapitalizmem a socjalizmem. Przymusową transformację ma przyspieszyć kryzys pandemiczny. Różne środowiska lansują co jakiś czas teorie, które mają uczynić świat bardziej sprawiedliwym i znośnym. Tymczasem każda nowa idea natychmiast zostaje zagospodarowywana przez te same środowiska co zwykle i wykorzystana dla ich interesów, a proces uprzedmiotawiania zwykłych ludzi tylko się pogłębia.



Tomasz Teluk

Kilka lat temu furorę robiło pojęcie „suwerenności uczestniczącej” promowane przez biurokratów związanych z Bankiem Światowym, Międzynarodowym Funduszem Walutowym i ONZ. Oznaczało ono mniej więcej konieczność zrzekania się części uprawnień państwa narodowego na rzecz instytucji międzynarodowych, takich jak Unia Europejska. Z kolei środowiska niemieckie proponowały ideę ekonomii trynitarnej i chrześcijańskie podejście do gospodarki, co w Polsce proponowane było swego czasu przez bananową pravicę z Klubu Jagiellońskiego.

Nowe idee, stare metody

Tym razem te same środowiska opisują kapitalizm inkluzywny, proponowany przez amerykańskiego prawnika i bankiera Louisa O. Kelso (1913–1991). Kelso był zwolennikiem akcjonariatu pracowniczego i chciał, aby każda praca człowieka w sposób twórczy prowadziła do rozwoju cywilizacyjnego. Miało do tego służyć upowszechnienie kapitału, obecnie skupionego w wąskich kręgach. Wówczas bogactwo miało stać się powszechne. Uwypuklony został tu czynnik pracy. Jego znaczenie spada w dobie automatyzacji i robotyzacji, jednak nie do końca – dobry pracownik zawsze będzie poszukiwany, doceniany i wynagradzany. Zyski z kapitału byłyby więc bonusem dla ludzi pracy. W kwestiach inwestycji kluczowe znaczenie mają dostęp do kapitału i jego zabezpieczenie. Tutaj, aby przyspieszyć proces równania tego dostępu, Kelso proponował ubezpieczenia, rozmaite gwarancje, co zresztą już się dzieje. Byłby to więc nowy model kapitalistycznego dobrobytu, gdzie pracownicy byłiby równocześnie właścicielami, czerpiąc dodatkowe dochody ze wzrostu wartości swoich akcji oraz

dywidend. Pomocne w tym jest państwo, które stałoby na straży tego nowego integralnego rozwoju systemu gospodarczego oraz promowałoby rozmaite inicjatywy partnerstwa publiczno-prywatnego. To tyle teorii.

Jak jest w praktyce? W finansowej historii ludzkości przez wieki było jedno pragnienie: zarobić jak najwięcej w najkrótszym czasie, w dodatku nie posiadając kapitału. Tak powstała spekulacja. Gdy rynkowi gracze już zdobyli swoją pozycję, starali się ją jak najbardziej zabezpieczyć, zachować swoje wpływy na pokolenia. Dlatego każda nowa idea natychmiast jest zagospodarowywana przez te same środowiska i przez nie wykorzystywana.

Tak stało się i tym razem. Powstała Koalicja dla Inkluzynego Kapitalizmu. Na jej czele stanęła lady Lynn Forester de Rothschild, czyli osoba reprezentująca interesy wielkiej finansjery. Do rady koalicji powołano osoby z takich korporacji, jak Allianz, Bank of America, Ernst&Young, Mastercard, DuPont, Merck, Estée Lauder, Visa, Johnson&Johnson, BP, Ford, oraz takich organizacji, jak COP26 (koalicji walczącej ze zmianami klimatu) czy OECD.

Czy tym największym firmom świata, współpracującym z międzynarodowymi organizacjami regulującymi rynki pod swoje dyktando i monopolizującymi gospodarkę, będzie zależało na tym, aby dzielić się swoim bogactwem z innymi? Odpowiedź właściwie narzuca się sama.

Wielki reset

Promowanie kapitalizmu inkluzynego zbiegło się w czasie z inną ideą zaprezentowaną publicznie na łamach Światowego Forum Ekonomicznego przez jego założyciela Klausa Schwaba. Inicjator spotkań światowych elit w Davos proponował analogiczne przejście od działania na rzecz akcjonariuszy do aktywności dla interesariuszy, czyli społeczeństwa. Jako szansę ku temu uznał pandemię

COVID-19 i wyhamowanie światowej gospodarki, którą można przemodelować tak, aby pełniła nowe funkcje na rzecz wspomnianych interesariuszy.

Wielkie korporacje, które przewodziłyby temu procesowi przy asyście rządów, musiałyby wypełniać określone zadania społeczne, dzięki którym świat stałby się lepszy. Na czele są oczywiście kwestie środowiskowe, czyli walka ze zmianami klimatu, a co za tym idzie – zielona transforma-

To, co proponują światowe elity, to de facto kapitalizm ekskluzywny, zarezerwowany dla najbogatszych. Ma w nim udział wyłącznie ten, kto funkcjonuje w ich kręgu. A co z pozostałymi?

cja. Bardzo ważne są sprawy równościowe – prawa kobiet, mniejszości seksualnych oraz dyskryminacyjne – należy się temu przeciwstawić. Prawa pracownicze mają być rozszerzane (niektórzy wprowadzają też postulat dochodu gwarantowanego). Należy zlikwidować politykę konkurencji poprzez system ogólnodostępnych gwarancji i dotacji. Państwa i korporacje mają się też zająć rozwojem usług zdrowot-

nych, co ma przyczynić się do wzrostu poziomu usług medycznych.

Założenia są szczytne, ale gdy przyjrzymy się metodom ich realizacji, okazuje się, że chodzi o coś zupełnie innego. Tradycyjny kapitalizm opierał się na trzech zasadach: wolności gospodarczej, gwarancji praw własności i dobrowolności zawierania umów. Był ze swojej istoty inkluzywny, każdemu dawał równe prawa i nikogo nie wykluczał. To, co proponują światowe elity, to de facto kapitalizm ekskluzywny, zarezerwowany dla najbogatszych. Ma w nim udział wyłącznie ten, kto funkcjonuje w ich kręgu. A co z pozostałymi?

Pozostałym zabiera się wolność, proponuje namiastkę udziału w dobrobycie. Weźmy kwestie klimatyczne. Wiadomo, że za ratowanie świata muszą odpowiadać największe firmy, rządy i organizacje międzynarodowe. Zielona transformacja, zmierzająca do stworzenia gospodarki zeroemisyjnej bez względu na koszty, to dogmat. W myśl unijnego programu Fit for 55 koszty zmian będą tak wielkie, że poskutkuje to gwałtownym wzrostem cen. Miliony Europejczyków znajdą się na finansowym aucie. Nie będzie ich stać na dom, samochód czy podróże lotnicze, które staną się dobrami luksusowymi. To nie jest problem dla elit. One od lat lansują właśnie taki styl życia dla innych. Nowa ekologia sugeruje przecież, aby nie posiadać albo posiadać jak najmniej. Auto czy rower można taniej wypożyczyć lub współdzielić je z innymi. To samo z mieszkaniem, które lepiej wynająć niż mieć – mówią nam bogacze.

Zresztą w niektórych europejskich krajach, jak np. Hiszpanii, ten ideał świata bez własności jest już realizowany. Przepisy mieszkaniowe pozwalają zająć prywatny dom czy kamienicę, w których nikt nie mieszka. Gdy tak się stanie, prawowity właściciel ma małe szanse, aby wygonić intruza, na skutek wielu przepisów ochronnych dla zajmujących

lokale. Zjawisko nie dotyczy pustostanów, lecz mieszkań budowanych na wynajem, inwestycji i domów wakacyjnych.

Nowy wspaniały świat

W nowym wspaniałym świecie człowiek nie ma płci. Może ją dowolnie zmieniać, kształtować, wybierać. Posługą temu medycyna oraz ideologia gender. W ten sposób obywatela bardzo łatwo kontrolować za pomocą jego seksualności. Ludzka populacja ma być ograniczona za pomocą kontroli urodzin. Kobiety mają przejmować funkcje mężczyzn, powoli dominując świat.

Zmianie ulegnie także gospodarka. Upowszechni się model, który znamy już obecnie. Czytając raporty spółek publicznych oraz obserwując praktykę życia gospodarczego, można dostrzec, że dziś firma nie musi się już skupiać na swojej działalności, ale jej podstawą jest staranie się o rozmaite granty, dotacje i finansowanie publiczne. W ten sposób może trwać, niczego nie produkując ani nie dostarczając. W przypadku niepowodzenia nie ponosi ryzyka, może zmienić nazwę, profil działalności i zacząć od nowa. Tak samo pracownik. Postulat dochodu gwarantowanego ma coraz więcej zwolenników. Każda osoba dostawałaby pieniądze od państwa, które zapewniałyby przeżycie. Praca byłaby formą rozrywki – dodatkowej aktywności.

Zmiany przyspieszyły podczas pandemii. Lockdowny zniszczyły tysiące małych i średnich przedsiębiorców. To ich najbardziej dotyka wielki reset. Stają się elementem niepożądanym, nie mogą przetrwać w nowych warunkach. Mimo że to oni tworzą największą część dochodu narodowego i najwięcej miejsc pracy, stają się ofiarami transformacji. Wygrywają wielkie firmy, które otrzymują gros pomocy publicznej, a unikają płacenia podatków.

Autor jest założycielem i dyrektorem Instytutu Globalizacji (www.globalizacja.org).

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

OBRONA NARODOWA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. Pixabay/d

SZTUĆCE SREBRNE \ Warto ich używać nie tylko od święta. Srebro, nazywane „antybiotykiem bogatych”, ma niezwykle właściwości. Dezynfekuje, działa antybakteryjnie, przeciwwirusowo i grzybobójczo. Uważa się też, że w potrawach zawierających szkodliwe substancje, np. truciznę – ciemnieje.

SZTUĆCE \ Od kamiennego noża do srebrnych grawerowanych zestawów

Widelec w kieszeni i łyżka za cholewą

Od kamiennego noża i muszli zamiast łyżki do eleganckich, srebrnych, grawerowanych zestawów sztućców. Wszystko, czym się dzisiaj posługujemy i co wydaje się nam tak oczywiste i niezastąpione, ktoś kiedyś dla nas wymyślił.



Nasi przodkowie długo jadali palcami, używając sztućców do dzielenia i nakładania jedzenia i spożywania zup. Dlatego powszechne było podawanie biesiadnikom w czasie uczy misek wypełnionych wodą i ręczników do obmycia palców | fot. Wikipedia/d

Marzena Szpakowska

Dziś już dla wszystkich jest oczywiste, że potraw nie spożywa się rękami, do tego służą sztućce, choć korzystanie z nich bywa bardzo skomplikowane, bo każde danie wymaga innego narzędzia. Trudno się w tym swoistym rytuale połapać. Pomimo to wszystkie zasady zachowania przy stole wydają nam się oczywiste i naturalne. Świadczy to o tym, że to, jak się nimi posługujemy, jest wyłącznie kwestią umowy. I chyba nigdy albo bardzo rzadko zastanawiamy się nad tym, komu je zawdzięczamy.

Najstarsze?

Ich starożytne pochodzenie wydaje się oczywiste. Wśród przedmiotów codziennego użytku sztućce należą do tych najstar-

szych. Mówi się, że potrzeba jest matką wynalazków. To prawda, szczególnie jeśli mamy na myśli przedmioty codziennego użytku. Nóż, łyżka i widelec były niezbędne do jedzenia. Ten pierwszy miał zresztą zastosowanie uniwersalne – służył w czasie polowania, do obrony, dzielenia mięsa oraz innych produktów na mniejsze porcje i w końcu do jedzenia. Bardzo długo kawałki mięsiwa nabijano na ostry koniec noża i tak wyjmowano je z misy. Łyżka to proste narzędzie, które służyło do jedzenia różnych potraw – zarówno zup, gęstych sosów, kasz czy ziemniaków. Najciekawszą historię ma widelec, który długo cieszył się złą sławą – był niemożliwy, wiązany z diabelskimi sztuczkami i przesadnie ekstrawagancki. Do tego jeszcze wrócimy, ale

zaczniemy od prapoczątków zastawy stołowej.

Nóż, łyżka i widelec bardzo długo nie były postrzegane jako zestaw. W zasadzie, choć dziś wydaje się to dziwne, każdy miał własne sztućce i podróżowanie z nimi było rzeczą normalną. W podróż zabierano własne łyżki i noże dlatego, że w karczmach ich nie było! Szczególnie wielofunkcyjnych noży.

I jeszcze kwestia nazwy – sztućce. Są dwie możliwości – jedna wywodzi ją z języka niemieckiego od słowa „Stütze” – „pomoc”; inna, zdecydowanie mniej prawdopodobna, od włoskiego „stuccio” – „sztukateria”, która niewiele ma wspólnego z jedzeniem.

Rzut oka na historię

Często mówi się, że potrzeba bywa matką wynalazku. Człowiek od samego początku potrzebował narzędzi, które umożliwią

mu zdobycie, przygotowanie i podzielenie między członków wspólnoty pożywienia. Nasi praprzodkowie najpierw jadali rękami, a potem wykorzystywali to, co mogli znaleźć i niewielkim wysiłkiem zaadaptować. Pierwsze noże zrobione były z kamienia, najczęściej z twardego, ale wbrew pozorom dającego się łatwo obrabiać krzemienia. Odnalezione krzemienne ostrza ciągle są ostre jak przysłowiowa brzytwa. Noży z ostrzami z brązu używano już 3500 lat p.n.e. w Europie i w Azji. W miarę odkrywania innych metali i rozwijania umiejętności ich obróbki powstawały coraz to doskonalsze ostrza, które obsadzano w drewnianych, glinianych, kościanych lub kamiennych trzonkach. Noże, podobnie jak i pozostałe części za-

stawy stołowej, rozwijały się niezależnie od szerokości geograficznej, a ich kształt zależał od pomyślości miejscowych rzemieślników. W tym samym czasie tworzone je w Europie, Chinach, Indiach. Bogaci Egipcjanie mieli małe, bogato zdobione nożyki do potraw. W starożytnych Grecji i Rzymie zamożni obywatele posiadali już srebrne noże i łyżki podawane gościom na ucztach i brązowe – używane na co dzień. Ale ciągle nie były one traktowane jako komplet.

Różnej wielkości muszle, skorupy, a nawet wydrążone kamienie stały się pierwotnymi czerpakami, poprzedniczkami łyżek. Wszystko wskazuje na to, że pierwsze brązowe łyżki powstały i były powszechnie używane w Egipcie. Jego mieszkańcom służyły zresztą nie tylko do spożywania posiłków – zdecydowanie częściej używali ich do kosmetyków, palenia kadzidła czy przy innych obrzędach ku czci bogów. To Rzymianom zawdzięczamy łyżki składające się z trzonka i czerpaka, które zaczęto wytwarzać w Italii w I w. n.e. Wówczas czerpak i trzonek wykonywano osobno (najczęściej z gliny) i wypalano razem. Ciekawostką, a równocześnie do dziś nierozwiązaną zagadką są niewielkie otwory umieszczone w rzymskich łyżkach. Cemu miały służyć? Być może były to poprzedniczki znanych mam dziś tzw. łyżek czerpakowych?

W Polsce łyżki i noże pojawiły się bardzo wcześnie, chociaż nie od razu znalazły się w powszechnym użyciu. Nasi przodkowie, podobnie jak ludzie w innych krajach, długo jadali palcami, używając sztućców do dzielenia i nakładania jedzenia i spożywania zup. Dlatego powszechne było podawanie biesiadnikom w czasie uczy misek wypełnionych wodą i ręczników do obmycia palców. Bardzo interesującym polskim obyczajem było na przełomie XVI/XVII w. umieszczanie na trzonkach noży i łyżek, wykonywanych z różnych materiałów (poza metalem było to np. drewno, bursztyn, kość czy róg), dowcipnych sentencji, np. „O łyżkę nie prosi, kto ją ze sobą nosi” albo „Bez łyżki zła strawa – chociaż dobra potrawa”, albo „Pierwsza potrawa – szczerść łaskawa”. Czasem na trzonkach pojawiał się też wierszyk ostrze-



SOLINGEN \ To miasto w zachodniej części Niemiec, w Nadrenii Północnej-Westfalii. Od średniowiecza było tu centrum wyrobu doskonałych mieczy, noży, brzytów i innych narzędzi tnących. Od 1994 r. nazwa Solingen jest zastrzeżoną marką sztuców.



NAJPOPULARNIEJSZE NA ŚWIECIE \ Dalekowschodnie pałeczki to sztuce charakterystyczne dla tego regionu świata. Zwykle robi się je z oszlifowanego drewna, rzadziej z laki. Uznawane są za najpopularniejsze sztuce świata – używa ich ponad 2 mld ludzi.

gający przed kradzieżą: „Na to mnie tu dano, aby mnie nie brano/ Kto mnie skryje bardzo mój pan bije”. Autorem tych dowcipnych i poręczających powiedzonek był m.in. Mikołaj Rej, jego „Wirszyki na łyszki albo inne drobne rzeczy” były grawerowane na trzonkach do końca XVII w. także przez Niemców i Węgrów.

Ekstrawagancki, niemoralny, diabelski

I tak doszliśmy do widelca, który z zastawy stołowej jest najmłodszy i długo cieszył się niezasłużeniem złą sławą. Widelec pochodzi z kręgu kultury arabskiej, najwcześniej pojawił się na Bliskim Wschodzie, gdzie używano go już w IV w. n.e i uważano za bardzo elegancki. Od Arabów przeszli go słynący z ekstrawaganckich gustów i niezwykłego przepychu mieszkańcy Bizancjum. Do Europy Zachodniej trafił dzięki bizantyjskim księżniczkom, ale bardzo długo wzbudzał tu nawet nie zainteresowanie, a gwałtowną niechęć. Naśmiewano się też z używających go dam, ze naśladujących bizantyjskie ekstrawagancje. Najwcześniej poznali go mieszkańcy Włoch. W XI w.

**\\ Pierwsze brązowe łyżki powstały i były powszechnie używane w Egipcie. Jego mieszkańcom służyły zresztą nie tylko do spożywania posiłków – zdecydowanie częściej używano ich do kosmetyków, palenia kadzidła czy przy innych obrzędach ku czci bogów. To Rzymianom zawdzięczamy łyżki składające się z trzonka i czerpaka, które zaczęto wytwarzać w Italii w I w. n.e. **

doża wenecki Pietro Orseolo II poślubił bizantyjską księżniczkę Marię Argyropoulinę, która w swoim posagu miała też złote widelczyki i używała ich w czasie uczt. Może trudno w to uwierzyć, ale w bogatej Wenecji patryjusz jadał palcami i obyczaj małżonki doży przyjmowali ze zgorzleniem. Więcej nawet – nieszczęsny widelec został przeklęty i zabroniony przez Kościół, ponieważ kojarzył się z diabelskimi widłami! Trzeba bowiem wiedzieć, że pierwsze widelce miały tylko dwa zęby, a tak przedstawiano na obrazach szatańskie narzędzia. Nic nie pomogło nawet to, że zaczęto wyrabiać widelce z pięcioma zębami! Woda na młyn oburzonych była nawet przedwczesna śmierć Marii Argyropouliny, co uznano za karę Bożą za zbytnią ekstrawagancję. Ale widelec powoli, trochę tylnymi drzwiami, zaczynał się upowszechniać, najpierw we Włoszech – okazał się bowiem wyjątkowo poręcznym narzędziem do jedzenia ulubionych przez Włochów makaronów. I to za sprawą włoskich księżniczek trafił na Zachód: do Francji, dokąd przywiozła go Katarzyna



Pierwsze noże zrobione były z kamienia, najczęściej z twardego, ale wbrew pozorom dającego się łatwo obrabiać krzemienia | fot. Wikipedia/d

Medycejska, i do Polski – zawdzięczamy go Bonie Sforzy. Jak już wspomniałam, jako pierwsi przekonali się do widelca Włosi. Już w XVIII w. był on w powszechnym użyciu, chociaż robiono to nieco dziwnie – na widelec nabijano mięso tylko po to, by je osączyć z sosu, a następnie kawałki zdejmowano i rękami wkładano do ust. Wówczas widelce nadal miały tylko dwa proste ząbki, a wykonywano je często ze złota lub srebra i zdobiono szlachetnymi kamieniami. Dopiero w czasach Ludwika XIV dodano im ząbki. Najpierw jeden – bo zgodnie z ówczesnym obyczajem... jadano trzema palcami, więc tyle ząbków musiały mieć widelce. Później

liczba zębów się zmieniała, dopiero w XIX w., gdy sztuce zaczęto traktować jako komplet, ustalono, że widelec do dań głównych będzie miał 4 zęby, a do deserów – 3. Z pełnym ewenementem były widelczyki do lodów, których używano w epoce baroku. *** Dziś używamy bardzo prostych, praktycznych sztuców, a te bardziej zdobione spoczywają w rodzinnych „skarbczykach”. Natomiast te z minionych epok, najstarsze i wyglądające jak małe dzieła sztuki, np. renesansowe, są obiektem pożądania kolekcjonerów. Niestety, na aukcjach tego typu rarytasy pojawiają się bardzo rzadko.

OGŁOSZENIE PŁATNE

II Ns 774/19
OGŁOSZENIE
W Sądzie Rejonowym w Sosnowcu pod sygn. akt II Ns 774/19 z wniosku Gminy Sosnowiec - Miejskiego Zakładu Zasobów Lokalowych w Sosnowcu toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Janie Strasz, synu Jana i Janiny, z domu Śliwa, zmarłym 04 maja 2018 roku w Sosnowcu, którego ostatnim miejscem zwykłego pobytu był Sosnowiec.
Sąd wzywa spadkobierców zmarłego, w szczególności rodzeństwo jego matki Janiny Strasz bądź ich spadkobierców by w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział i wykazali prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE

W Sądzie Rejonowym w Sosnowcu pod sygn. akt I Ns 12/21 z wniosku Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie Oddziału w Sosnowcu toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Jacku Baldysie (Baldys) synu Bartłomieja i Krystyny z domu Woszczyk, zmarłego dnia 11 kwietnia 2013 r. w Sosnowcu, którego ostatnim miejscem zwykłego pobytu był Sosnowiec.
Sąd wzywa spadkobierców wymienionego zmarłego oraz spadkobierców jego dziadków Stanisława Baldysa i Marii Lucyny Baldys z domu Kaczmarzyk tj. rodzeństwo Bartłomieja Baldysa zmarłego 30 maja 2002 r. i zstępnych tego rodzeństwa, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział i wykazali prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostaną pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój,
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze i wypoczynkowe.
Zadzwoń i zapytaj 41/378-19-48
www.sanato.com.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

ODDZIAŁ TERENOWY W PRUSZCZU GDAŃSKIM
podaje do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży:

Źródło: <https://polska.e-mapa.net/>

1) działki stanowiące nieruchomość nierolną niezabudowaną położoną w obrębie nr 27 miasto Człuchów, gmina Człuchów, powiat człuchowski oznaczona jako:

- działka nr 1087/17 obręb nr 27 m. Człuchów o pow. 1,3940 ha,
- działka nr 1087/18 obręb nr 27 m. Człuchów, o pow. 1,4075 ha,
- działka nr 1087/19 obręb nr 27 m. Człuchów, o pow. 1,4074 ha
- działka nr 1087/20 obręb nr 27 m. Człuchów, o pow. 1,4073 ha,
- działka nr 1087/21 obręb nr 27 m. Człuchów, o pow. 1,4073 ha,
- działka nr 1087/22 obręb nr 27 m. Człuchów, o pow. 1,4074 ha,
- działka nr 1087/23 obręb nr 27 m. Człuchów, o pow. 1,0767 ha
- działka nr 1087/24 obręb nr 27 m. Człuchów, o pow. 1,0767 ha
- udział 8/15 w działce nr 1087/32 obręb nr 27 m. Człuchów, o pow. 1,6365 ha.

łączna powierzchnia nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży **10,5843 ha** plus udział **8/15** w działce **1087/32 o pow. 1,6365 ha** działki posiadające księgę wieczystą nr SL1Z/00021899/5 prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Człuchowie.
łączna powierzchnia użytków rolnych wynosi 10,5843 ha oraz udział 8/15 w działce 1087/32 o pow. 1,6365 ha (sprzedawany udział wynosi 0,8728 ha)
Cena nieruchomości brutto (wraz z kosztami przygotowania do sprzedaży) wynosi: 2.921.726,00 zł (słownie: dwa miliony dziewięćset dwadzieścia jeden tysięcy siedemset dwadzieścia sześć złotych i 00/100)

2) działka nr 1087/26 obręb nr 27 m. Człuchów, gmina Człuchów o pow. 1,2708 ha,

- udział 1/15 w działce nr 1087/32 obręb nr 27 m. Człuchów, o pow. 1,6365 ha.
działki posiadające księgę wieczystą nr SL1Z/00021899/5 prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Człuchowie.
łączna powierzchnia użytków rolnych wynosi 1,2708 ha oraz udział 1/15 w działce 1087/32 o pow. 1,6365 ha (sprzedawany udział wynosi 0,1091 ha)
Cena nieruchomości brutto (wraz z kosztami przygotowania do sprzedaży) wynosi: 360.535,00 zł (słownie: trzysta sześćdziesiąt tysięcy pięćset trzydzieści pięć złotych i 00/100)

3) działki stanowiącej nieruchomość nierolną niezabudowaną położoną w obrębie nr 27 miasto Człuchów, gmina Człuchów, powiat człuchowski oznaczona jako:

- działka nr 1087/25 obręb nr 27 m. Człuchów o pow. 1,2708 ha,
- udział 1/15 w działce nr 1087/32 obręb nr 27 m. Człuchów, o pow. 1,6365 ha.

działki posiadające księgę wieczystą nr SL1Z/00021899/5 prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Człuchowie.
łączna powierzchnia użytków rolnych wynosi 1,2708 ha oraz udział 1/15 w działce 1087/32 o pow. 1,6365 ha (sprzedawany udział wynosi 0,1091 ha)
Cena nieruchomości brutto (wraz z kosztami przygotowania do sprzedaży) wynosi: 321.535,00 zł (słownie: trzysta dwadzieścia jeden tysięcy pięćset trzydzieści pięć złotych i 00/100)
Przetargi ustne (licytacja) odbędą się w dniu 17.09.2021 r.

Szczegółowe informacje o nieruchomości: www.kowr.gov.pl,
tel. 59-822-20-68, 785-555-502



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

POLSKA-ANGLIA \ Reprezentacja Polski rozegra dziś najtrudniejszy mecz eliminacji mistrzostw świata w Katarze. Na Stadionie Narodowym zmierzy się z wicemistrzami Europy. Czy piłkarze Paulo Sousy będą w stanie zatrzymać graczy Garetha Southgate'a?

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:35 Ranczo (52) - serial 09:35 Komisarz Alex (151) - serial 10:35 Ojciec Mateusz (285) - serial 11:25 Remiza (2) - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 Rok w ogrodzie extra 12:50 Natura w Jedyńce 14:00 Elif (1044) - serial 15:00 Wiadomości 15:15 Alarm!	07:55 Pytanie na śniadanie 10:35 Panorama 10:45 Pytanie na śniadanie 11:25 Rodzinka.pl (133) - serial 11:50 Barwy szczęścia (2467) - serial 12:25 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Kozacka miłość (177) - serial 14:05 Va banque - teleturniej 14:35 Na sygnale (318) - serial 15:10 Górcy ratownicy (70) - serial	06:00 Ukryta prawda (1036) - serial 07:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:35 Doradca smaku 11:45 Ukryta prawda (1286) - serial 12:50 Tajemnice miłości (5) - serial 13:55 Ukryta prawda (1037) - serial 14:55 Ukryta prawda (834) - serial 16:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 17:00 Tajemnice miłości (6) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:40 Malanowski i partnerzy (376) - serial 09:10 Malanowski i partnerzy (377) - serial 09:40 Sekrety rodziny (212) - serial 10:40 Dlaczego ja? (539) - serial 11:40 Gliniarze (60) - serial 12:50 Wydarzenia 13:25 Interwencja 13:40 Trudne sprawy (1039) - serial 14:40 Dlaczego ja? (1085) - serial	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:30 Polska na dzień dobry 09:30 W punkt 09:50 Telezakupy 10:05 Dziennikarski poker 10:30 Telezakupy 10:45 Codziennie ***** 10:55 Mówi się... 11:35 Telezakupy 11:50 Polska na dzień dobry 13:05 Telezakupy 13:25 Wolne głosy 14:00 Telezakupy 14:15 Wolne głosy - zagranica 14:30 Na pomoc! 14:45 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu 17:15 Wolne głosy 17:55 Wolne głosy - zagranica 18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 18:55 Sport w Republice 19:00 Prognoza pogody 19:05 Dziennikarski poker 19:35 Codziennie *****	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:35 Poznajemy Polskę 09:00 Fryderyk Chopin i jego muzyka 09:30 Sanktuaria polskie 10:00 Audycja generalna Ojca Świętego Franciszka 11:00 Tajemnica Krzywego Lasu 11:25 Jestem mamą 11:40 Prosto o gospodarce 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Możesz - 10 przykazań 13:10 Mój tatuś walczył pod Monte Casino 13:30 Msza święta z Jasnej Góry 14:20 Brat naszego Boga 15:35 Filmowe życiorysy 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Na zdrowie 16:30 Wyszyński - historia 17:00 Po stronie prawdy 17:30 Rykoszetem - reportaż 17:55 Poczet wielkich Polaków 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończono 19:30 Brat Franciszek 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyznę 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Możesz - 10 przykazań 23:00 Święty Grzegorz Wielki 00:00 Słowo życia 00:05 Świat w obrazach
PO POŁUDNIU	15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Przysięga (473) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Klan (3837) - serial 18:20 Remiza (3) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Sport 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Ramówkowy show TVP - Jesień 2021	16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:15 Promyk nadziei (105) - serial 18:00 Panorama 18:20 Va banque - telet. 18:45 Kozacka miłość (178) - serial 19:35 Barwy szczęścia (2467) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2468) - serial	18:00 Ukryta prawda (1287) - serial 19:00 Fakty 19:25 Uwaga! Koronawirus 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:55 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (3285) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Top Model - reality show 23:00 Piekielna głębia - film sensacyjny, USA 1999, wyk. Thomas Jane, Saffron Burrows. Grupa naukowców prowadzi kontrowersyjne eksperymenty w stacji badawczej, poprawiając kod genetyczny rekinów. Zwierzęta jednak wymykają się spod kontroli.	15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (581) - serial 17:00 Gliniarze (590) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3256) - serial 18:50 Wydarzenia 19:25 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport 19:55 Pogoda 20:05 Family Food Fight - Pojedynek na smaki - pr. rozryw. 21:05 Komisarz Mama (10) - serial 22:10 Love Island. Wyspa miłości - reality show 23:10 Suma wszystkich strachów - thriller, Niemcy/USA 2002, wyk. Ben Affleck, Morgan Freeman. Zakonnica w przebraniu - komedia sensacyjna, USA 1992	20:00 W punkt 20:25 Mówi się... 21:30 Pilnujmy Polski! 21:50 Agro info 22:00 Codziennie ***** 22:10 Ekonomia raport - flash 22:25 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:15 Poland Daily 00:10 Dzisiaj - serwis inform. 00:30 Sport w Republice 00:35 Prognoza pogody 00:45 Codziennie ***** burza	20:00 W punkt 20:25 Mówi się... 21:30 Pilnujmy Polski! 21:50 Agro info 22:00 Codziennie ***** 22:10 Ekonomia raport - flash 22:25 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:15 Poland Daily 00:10 Dzisiaj - serwis inform. 00:30 Sport w Republice 00:35 Prognoza pogody 00:45 Codziennie ***** burza
WIECZOREM	20:30 Piłka nożna: Eliminacje mistrzostw świata - studio 20:35 Piłka nożna: Eliminacje mistrzostw świata - mecz: Polska - Anglia 23:00 Historia bez tajemnic: Krwawy ślad - film dokumentalny, Polska 2019 00:05 Zabójcze sekrety - thriller, Kanada 2020 01:40 Tajemnica twierdzy szyfrów (1) - serial	20:40 Kulisy seriali „Na dobre i na złe” i „Na sygnale” 20:55 Na dobre i na złe (813) - serial 21:55 Wojenne dziewczyny 3 (28) - serial 22:55 Wojenne dziewczyny 3 (29) - serial 23:55 Miłość w Daisy Hills - komediodramat, USA 2020 01:35 Hotel Vidago Palace (1) - serial 02:35 Dwie korony - film dok., Polska 2017	01:15 Superwizjer 02:20 Uwaga!			

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Albicla



ARTYŚCI



POLITYCY



DZIENNIKARZE



INSTYTUCJE



MEDIA

Albicla.com portal społecznościowy dla wszystkich

Dołącz i Ty!

TENIS \ Iga Świątek w 1/8 finału przegrała ze Szwajcarką Belindą Bencic i odpadła z turnieju

Mistrzyni olimpijska była zbyt mocna

Iga Świątek zakończyła udział w wielkoszlemowym nowojorskim turnieju po porażce z mistrzynią olimpijską Szwajcarką Belindą Bencic 6:7 (12-14), 3:6. Choć Polce nie udało się awansować do ćwierćfinału, to uznała, że tegoroczny US Open był dla niej udanym turniejem.

Artur Szczepanik

Polka jako jedyny gracz WTA i ATP zaszła we wszystkich rozgrywkach – w Melbourne, Paryżu, Londynie i Nowym Jorku – do IV rundy, ale niestety tylko w jednym przypadku – French Open – czwarta przeszkoda nie okazała się dla niej za mocna. W Australii polska tenisistka uległa Simonie Halep, a w Londynie górą była Tunezyjka Ons Jabeur.

– Drugi tydzień Wielkiego Szlema to zawsze świetny wynik, dlatego już cieszę się z tego rezultatu – mówiła Świątek jeszcze przed poniedziałkowym meczem na Louis Armstrong Stadium. Tym razem na jej drodze do 1/8 finału stanęła będąca w wyborczej formie Szwajcarka Belinda Bencic. Mistrzyni olimpijska z Tokio awansowała do tej tury rozgrywek bez straty seta i na początku starcia z Polką wyglądała na zawodniczkę nie do ogrania. – Grała bardzo solidnie i szybko. Dużo ryzykowała i nie popełniała błędów. Narzuciła na mnie sporą presję. Ciężko jest zrobić coś przeciwko tak grającym



Iga Świątek jest zadowolona ze swojej postawy w Nowym Jorku | fot. Jo Becktold/Zuma Press/Forum

rywalkom, jeśli nie zostawiają ci przestrzeni. Te udane ataki dały jej dużo pewności siebie – podsumowała ten etap walki Świątek.

Ale waleczna Polka wróciła do gry. Odrobiła straty w dziesiątym gemie, a dwa gemy później miała piłkę setową – niewykorzystaną. Dlatego musiało dojść do nieprawdopodobnie zaciętego tie-breaka.

Świątek prowadziła w nim już 5:2 i miała trzy piłki setowe, ale ostatecznie górą była Bencic, która wygrała 14:12. – Miałam tam swoje szanse, ale nie udało się. Zła jestem trochę za ten nietrafiony wolej, ale z drugiej strony to nie dziwi, jeśli to była w zasadzie moja jedyna akcja przy siatce – przyznała 20-letnia tenisistka z Raszyna.

W drugim secie znów było na styku, choć Szwajcarka w pewnym momencie objęła prowadzenie 4:1. Polka miała swoje szanse na odłamanie w szóstym gemie, w którym prowadziła 30:0, ale ostatecznie Bencic obroniła przewagę, której nie roztrwoniła już do końca.

– Swoją presją zmuszała mnie do tego, abym grała

trochę bezpieczniej i w ważnych momentach nie mogłam grać z całej siły. Ale wiedziałam też, że muszę ją odpychać od linii, bo ona agresywnie wchodziła na moje piłki, więc musiałam to jakoś wyważyć – przyznała podopieczna Piotra Sierpurowskiego.

Mimo porażki pozostawiła po sobie dobre wrażenie. Sama też była zadowolona z tego, że po raz czwarty tego roku zaszła przynajmniej do czwartej rundy Wielkiego Szlema. – Przede wszystkim cieszę się, że udało mi się pokonać własne słabości, które było widać podczas meczu drugiej rundy. Trzy wygrane w Nowym Jorku mecze to pozytywny wynik. Myślę, że trochę brakuje mi umiejętności grania na twardym korcie. Ale uważam, że mój tenis się rozwija, bo wczoraj oglądałam turniej w Adelajdzie i myślę, że gram lepiej niż wtedy. Prawda jest jednak taka, że niektóre moje rywalki też grają lepiej – zauważyła.

Najbliższe plany nie są jej do końca znane, choć zdradziła, że chciałaby zostać jeszcze przez chwilę w Nowym Jorku, trochę pozawiedzać.

FELIETON KIBICA

Pięćdziesiątka Kwiatek



ks. Jarosław Wąsowicz SDB

Czas mija niezwykle szybko. Najgorsze, że nie jesteśmy w stanie go odzyskać, jak innych rzeczy na tym świecie. Możemy odzyskać zdrowie, pracę, pieniądze, reputację, zaufanie, odzyskać przyjaciół czy znajomych, z którymi na jakimś etapie życia drogi nam się rozeszły, ale czasu nie odzyskamy nigdy. Dlatego mistrz poetyckiej refleksji nad światem, ks. Twardowski pisał: „Śpieszmy się kochać ludzi...”. Znam wielu, którzy tą dewizą żyją na co dzień. Wrażliwych, zdol-

nych do poświęceń dla innych, zwłaszcza jeśli dotyka ich jakaś krzywda lub są niesprawiedliwie oceniani, posiadających umiejętność przyznania się do błędów i wyciągnięcia ręki na zgodę. To ludzie żyjący podstawowymi zasadami przyzwoitości, wierzący, że w życiu można pokonać wszelkie przeciwności. Jeden z nich właśnie wrócił z Tokio, gdzie był fotoreporterem igrzysk paraolimpijskich. Uwieczniał sukcesy naszych dzielnych sportowców, którym przecież w życiu nie było łatwo.

Piszę to wszystko, żeby dać świadectwo o jednym z moich przyjaciół. W sobotę będziemy świętować jego pięćdziesiąte urodziny w gronie byłych dzia-

łaczy Federacji Młodzieży Walczącej, kibiców Lechii i bliskich nam ludzi. Wydaje się, że niedawno bawiliśmy się na jego osiemnastce. Były rozmowy o wszystkim: o kolejnych numerach naszych podziemnych gazetek, manifestacjach czy happeningach, o wyjazdach na mecze białozielonych. Było ognisko na plaży, śpiewanie piosenek Kaczmarzkiego i młodzieńcze szaleństwo. Czas szybko minął od tamtego wspólnego spotkania, ale nasz przyjaciel go nie zmarnował. Zawsze był wolnym człowiekiem, zwłaszcza od nienawiści do tych, którzy inaczej widzą ten świat i mają inne poglądy. Pozostawał przy tym wierny swoim przekonaniom.

Właśnie, jak mało kto pozostał wierny ideałom, bliskim zwłaszcza środowisku FMW czy też kibiców Lechii Gdańsk. Osobiście zawdzięczam mu wiele i nigdy się na nim nie zawiodłem. To on wprowadzał mnie w środowisko Federacji, na koła samokształceniowe, angażował w organizację manifestacji, załatwiał druk mojej szkolnej gazetki „Klakson”. Później zawsze wspierał moją działalność, już jako księdza i salezjanina. Zawsze stał za mną murem, nawet wtedy, kiedy mógł wiele na tym stracić, bo akurat działalność patriotyczna czy kibicowska była „nie na fali”. Życzliwie podpowiadał, zwracał uwagę, że coś można zrobić lepiej,

zawsze potrafił jednoczyć wokół wspólnych celów i bezinteresownie poświęcać czas, chociażby na projektowanie okładek moich książek czy plakatów na kibicowską pielgrzymkę.

Najgorsze, że nie wiem nawet, jak mojego przyjaciela imiennie przedstawić, chociaż jest znany bardzo wielu ludziom, nie tylko w Gdańsku, lecz także w całej Polsce. W konspiracji nazywaliśmy go „Jacek”, dopiero po wielu latach dowiedziałem się, że w rzeczywistości miał na imię Robert. Ale za to ma piękne nazwisko, pod którym dzisiaj wszyscy go znają i tak na niego wołają – Kwiatek. Zatem niech Robert Kwiatek żyje nam sto lat. Błogosławieństwa Bożego, Bracie!

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

OBRONA NARODOWA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



DZIŚ MECZ Z UKRAINĄ

SIATKÓWKA \ Dziś Polska rozegra z Ukrainą ostatni mecz fazy grupowej mistrzostw Europy. Po czterech seriach spotkań Biało-Czerwoni z kompletem zwycięstw prowadzą w grupie A i są już pewni awansu do 1/8 finału. Pokonaliśmy już Portugalię, Serbię, Grecję i Belgię.

KATAR 2022 \ Polska zagra dziś przeciwko Anglikom bez Piotra Zielińskiego i Bartosza Bereszyskiego

Remis będzie dla nas sukcesem

Piotr Zieliński i Bartosz Bereszyski nie zagrają w najważniejszym meczu roku. Dziś o godz. 20.45 na Stadionie Narodowym Polska podejmie Anglię. Jeśli goście zwyciężą, to praktycznie zapewnią sobie pierwsze miejsce w grupie i awans do przyszłorocznych finałów mistrzostw świata w Katarze. Dla Biało-Czerwonych sukcesem będzie nawet remis, który przybliży nas do udziału w barażach o mundial.

Artur Szczepanik

Nie ma drugiego takiego rywala dla Polaków jak Anglicy. Na 20 meczów, które do tej pory zegraliśmy, aż 18 było o punkty. Wygraliśmy tylko raz – w Chorzwie w 1973 r. Zremisowaliśmy siedem razy – w tym raz w meczu na Wembley, który dał nam awans na mistrzostwa świata w 1974 r. – i aż 12 razy przegraliśmy. Twarzysko zegraliśmy tylko dwa razy w 1966 r. i były to nasze pierwsze starcia z Anglikami.

Co ciekawe, dzisiejszy mecz będzie czwartym (!), który zagramy z Anglią 8 września. Trzy razy graliśmy z nią 17 października. Z innymi przeciwnikami tego samego dnia graliśmy co najwyżej dwa razy. Nasz bilans z Anglikami, licząc tylko mecze na własnym stadionie, nie jest aż tak zły: jedna wygrana, pięć remisów i trzy porażki, bramki: 6-8. Poprawić go będzie jednak bardzo trudno. Nasz zespół osłabił bowiem kolejne kontuzje. Piotr Zieliński nie zdo-

łał się wykurować, choć był na to cień szansy. Co gorsza, nie zagra też Bartosz Bereszyski, który doznał urazu w meczu z Albanią.

Ostatnie spotkanie z Anglikami graliśmy 31 marca na Wembley w Londynie. Polacy, osłabieni brakiem m.in. kontuzjowanego Roberta Lewandowskiego, przegrali 1:2. Po trafieniu Jakuba Modera w 58. minucie zrobiło się 1:1, ale w końcówce sukces gospodarzom zapewnił obrońca Harry Maguire. Gdyby nie kontuzja „Lewego”, moglibyśmy pokusić się o niespodziankę, bo Anglicy grali bez kilku kontuzjowanych graczy. Teraz to my jesteśmy w takiej sytuacji, bo przecież Paulo Sousa wciąż nie może skorzystać także z Arkadiusza Milika, Jacka Góralskiego, Arkadiusza Recy, Krystiana Bielika ani Krzysztofa Piątka. Ostatni mecz Polska-Anglia na Narodowym 17 października 2012 r. zakończył się remisem 1:1, a przeszedł do historii, bo miał odbyć się dzień wcześniej, ale ulewa zalała boisko, nad którym nie zamknęto dachu.



W marcu po bramce Jakuba Modera byliśmy blisko wywiezienia z Wembley remisu
| fot. Andy Rain/PA Images/Forum

– Żeby wygrać mecz, musimy strzelić więcej goli niż przeciwnik. To jest nasze zadanie – podkreślił selekcjoner przed dzisiejszym meczem. – Zdajemy sobie sprawę, jaką intensywność mają Anglicy, że grają w najlepszych ligach świata, mają kilku zawodników na jedną pozycję. My musimy pokazać naszą siłę mentalną i to

chcę jutro zobaczyć po naszej stronie. To prawda, że zawodnicy angielscy grają krótką, szybką piłkę, ale naszym celem będzie trzymać grę jak najdalej od naszego pola karnego. Spodziewam się wyrównanego meczu. Zobaczymy, jaki będzie finalny wynik – dodał Sousa.

Selekcjoner reprezentacji Anglii Gareth South-

gate powiedział przed środowym meczem z Polską w eliminacjach piłkarskich mistrzostw świata, że jego zespół jest pozytywnie nastawiony. – Jesteśmy w dobrym momencie, drużyna gra dobrze, wszyscy zawodnicy komfortowo się w niej czują. Ale takie chwile mogą być niebezpieczne, możemy poczuć się zbyt pewnie – przestrzegł na konferencji prasowej 51-letni szkoleniowiec wicemistrzów Europy.

Anglia prowadzi w grupie I z kompletem zwycięstw po pięciu kolejkach. Polska zajmuje drugie miejsce z 10 pkt. Wygrana gości w Warszawie praktycznie przesądzi o ich bezpośrednim awansie na mundial w Katarze. – To dla nas duża szansa, ale nigdy nie jest łatwo wygrać na wyjeździe. Polska ma też o co grać. Jeśli chce wygrać grupę, raczej musi zwyciężyć. Pracujemy nad konkretnymi rozwiązaniami pod kątem zatrzymania Roberta Lewandowskiego, ale musimy być gotowi na cały zespół. Zapowiada się ciekawy mecz – uważa Southgate.

KRZYŻÓWKA

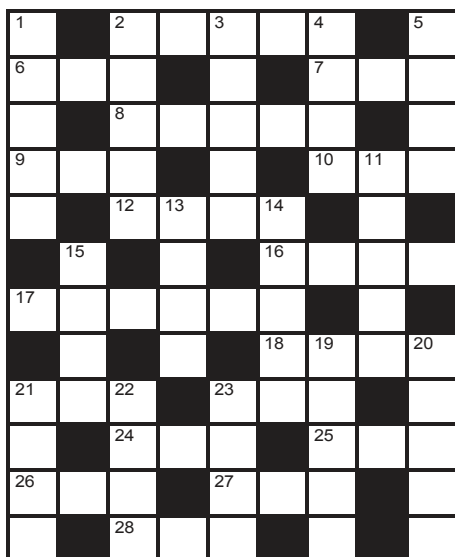
POZIOMO

- 2) czza go lamaici
- 6) cenna karta
- 7) od stycznia do grudnia
- 8) wino hiszpańskie
- 9) dokument urzędowy
- 10) upięte włosy
- 12) rywal mercedesa
- 16) Giewont lub Babia
- 17) do czyszczenia butelek
- 18) filmowa lwica
- 21) spód morza
- 23) narząd wzroku
- 24) zastąpił szmatę
- 25) 2,54 cm
- 26) matka Zeusa
- 27) krakowska uczelnia
- 28) kalendarzowy lub szkolny

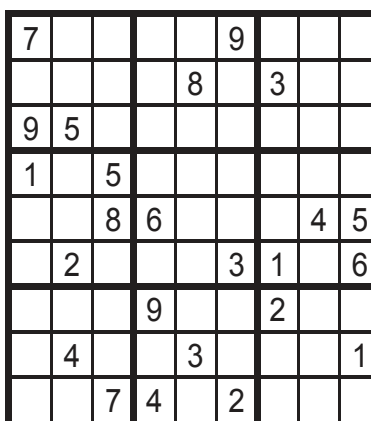
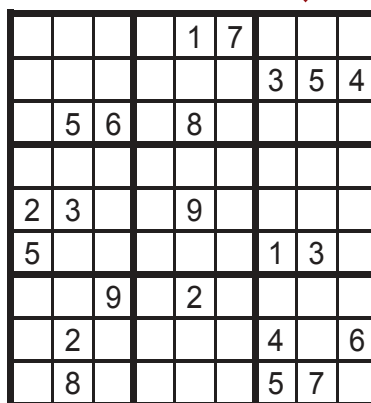
PIONOWO

- 1) jubilerska miara
- 2) bok statku
- 3) śpiewający ptak parkowy
- 4) alkohol do ciast
- 5) zajęcza noga
- 11) wokół niego rama

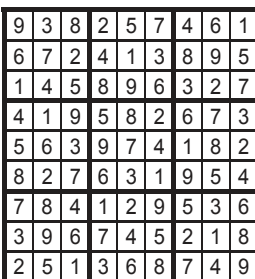
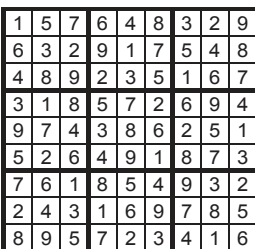
- 13) lubelska lub europejska
- 14) litera w równaniu
- 15) słuchany na baczność
- 19) samica dzika
- 20) góry w Maroku
- 21) umocnienie nasypu
- 22) imię arabskich kalifów
- 23) na odwrót, na ...



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska,
Olga Dołężniak-Harczuk

Wydawca numeru: Marcin Szkuał
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska-Szczęsnowicz
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska
Polska: Igor Szczęsnowicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Wywiady: Olga Alehno
Mazowsze: Natalia Karz-Kaczowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczworkow,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: www.prenumerata.swsmmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść
ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie
zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie”
materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę
na ich emisję w internecie.

Środa
08/09/2021

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74



KARPACZ XXX FORUM EKONOMICZNE

W poszukiwaniu idei

W sali obrad Forum Ekonomicznego w Karpaczu | fot. Anna Majowicz/Gazeta Polska

W Karpaczu trwa jubileuszowe XXX Forum Ekonomiczne. To największa w Europie Środkowo-Wschodniej platforma spotkań, na której przedstawia się konkretne rozwiązania i innowacyjne idee.

Anna Majowicz

W tegorocznym forum udział wezmą najważniejsi przedstawiciele świata polityki, biznesu i mediów z Europy Środkowo-Wschodniej, a także ludzie nauki i kultury. W sumie ok. 3 tys. osób. Wśród zaproszonych gości jest wielu przedstawicieli Dolnego Śląska, w tym m.in. marszałek województwa dolnośląskiego Cezary Przybylski, wiceprezes zarządu Dolnośląskiego Funduszu Rozwoju Agata Bąk-Bakes, prezes zarządu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu Łukasz Kasztelowicz, dolnośląski komendant wojewódzki Marek Kamiński, radni Sejmiku Województwa Dolnośląskiego, wójtowie gmin, burmistrzowie miast czy profesorowie dolnośląskich uczelni wyższych.

Wydarzenie otworzyła prezentacja raportu stworzone-

Hasłem przewodnim tegorocznej edycji jest „Europa w poszukiwaniu przywództwa”. Na uczestników czeka bogaty program zawierający ponad 200 wydarzeń! //

go przez ponad 50 ekspertów Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie i Forum Ekonomicznego 2021. – Cieszę się, że możemy spotkać się na forum i rozpocząć naszą pracę od przedstawienia raportu, który jest przykładem doskonałej współpracy międzysektorowej – zaznaczył minister kultury, dziedzictwa narodowego i sportu Piotr Gliński.

Dr hab. Piotr Grzegorz Wachowiak, profesor SGH, pod-

kreślił, że tegoroczny raport dotyczy spraw istotnych z punktu widzenia naszej gospodarki i gospodarek krajów Europy Środkowo-Wschodniej. – Forum to przestrzeń, w której możemy swobodnie, merytorycznie porozmawiać na tematy trudne. A my nie boimy się ich podejmować. W 409-stronicowym raporcie znajdują się informacje m.in. o rynku pracy, o tym, co dzieje się w demografii, ochronie zdrowia, czy informacje o sprawach podatkowych – wskazał rektor SGH.

Przez trzy dekady Forum Ekonomiczne stało się cenionym miejscem konstruktywnych dyskusji na tematy polityczne, gospodarcze i społeczne. Hasłem przewodnim tegorocznej edycji jest „Europa w poszukiwaniu przywództwa”. Na uczestników czeka bogaty program zawierający ponad 200 wydarzeń! Spotkanie w Karpaczu potrwa trzy dni, do 9 września.



fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

DNI SENIORA 2021

Na początek w kapeluszach

Dzisiaj swoją inaugurację będą miały Dni Seniora 2021. Samo otwarcie będzie wydarzeniem na dużą skalę. Dni Seniora w tym roku będą trwać do 10 października. W tym czasie na terenie całej stolicy Dolnego Śląska organizowane będą różne eventy, skierowane przede wszystkim do seniorów, ale dostępne nie tylko dla nich. To wystawy muzealne i fotograficzne, festiwale, gry towarzyskie, imprezy w stylu sportowym (np. nordic walking), koncerty, wybieżki i wiele więcej. Uczestnicy

Dni Seniora liczyć będą mogli także m.in. na niżki do kina, teatru czy lekarza, a także będą mogli wziąć udział w licznych konkursach. Nowe wydarzenia będą dostępne niemalże każdego dnia, a nierzadko będzie ich dziennie po kilka. Inauguracja Dni Seniora nastąpi 8 września o godz. 10 na pl. Gołębim na Rynku. Wydarzenie otworzy taniec w kręgu z prezentacją kapeluszy oraz strojów charakterystycznych dla różnych regionów i kultur w Polsce i na świecie. Później na scenie pojawią się prowadzący Jerzy Skoczylas, prezydent Wrocławia Jacek Sutryk oraz Senioralna Para Królewska.

(jw)



INAUGURACYJNE SPOTKANIE RADY DS. RODZINY

WOJEWODA \ Swoją działalność zainaugurowała rada ds. rodziny przy wojewodzie dolnośląskim. W jej skład wchodzi osoby na co dzień zaangażowane w działania prorodzinne na Dolnym Śląsku. Rada jest ciałem opiniotwórczo-doradczym w sprawach dotyczących rodzin, do którego kompetencji należy m.in. zgłaszanie propozycji działań w tym zakresie.

fol. mat. pras./d

WROCŁAWSKI NIEZBĘDNIK SENIORALNY

Pakiet praktycznych upominków dla emerytów

Wrocławski Niezbędnik Senioralny to pierwsza taka inicjatywa w Polsce. Pakiet na start w nowe życie na emeryturze. 12 tys. sztuk Wrocławskiego Niezbędnika Senioralnego po raz pierwszy trafi do osób, które kończą pracę zawodową i przechodzą na emeryturę.

Janusz Wolniak

Praktyczne podarunki wchodzące w skład niezbędnika zostały wyprodukowane przez osiem lokalnych podmiotów ekonomii społecznej, które aktywizują osoby zagrożone marginalizacją społeczną, w tym osoby z niepełnosprawnościami.

Według szacunków w tym roku do grona emerytów dołączy ok. 12 tys. wrocławianek i wrocławian. Będą oni mogli bezpłatnie otrzymać Wrocławski Niezbędnik Senioralny. Pierwsze pakiety tegorocznym emerytom przekazał prezydent Wrocławia Jacek Sutryk na specjalnym wydarzeniu

w podwórku Teatru Muzycznego Capitol.

– Mieszkańcy Wrocławia, którzy w 2021 r. przeszli lub przejdą na emeryturę, mogą już odbierać Wrocławski Niezbędnik Senioralny. Jest to pakiet upominków, który stanowi zaproszenie do poznawania miasta, odkrywania szerokiej oferty wydarzeń, a także włączenia się w działania na rzecz Wrocławia – mówił Jacek Sutryk.

Wśród trójki emerytów, którzy jako pierwsi odebrali niezbędniki, była pani Jolanta Matkowska, nauczycielka, która wciąż uczy w szkole języka polskiego.

– Na emeryturę przeszedłem na początku września i w koń-

W skład niezbędnika wchodzi: plecak miejski, torba na zakupy, etui na okulary, Wrocławski Spacerownik, Wrocławski Informator Senioralny, list od prezydenta Wrocławia, voucher na mecz Śląska Wrocław oraz voucher na bilet do Opery Wrocławskiej

cu mogę robić to, co chcę, a nie to, co muszę. Niezbędnik będzie moim przewodnikiem po wydarzeniach i instytucjach, dzięki którym mogę aktywnie spędzić wolny czas we Wrocławiu – podkreśliła wrocławska seniora.

W skład niezbędnika wchodzi: plecak miejski, torba na zakupy, etui na okulary, Wrocławski Spacerownik (proponuje trasy spacerowe po Wrocławiu), Wrocławski Informator Senioralny (proponuje spędzania wolnego czasu oraz informacje przydatne przy załatwianiu spraw codziennych przez wrocławskich seniorów, m.in. adresy instytucji, organizacji i firm działających na rzecz seniorów), list od prezydenta Wrocławia, voucher



na mecz Śląska Wrocław, voucher na bilet do Opery Wrocławskiej.

Elementy niezbędnika zostały wykonane przez podmioty ekonomii społecznej, a realizatorem projektu jest Spółdzielnia Panato.

MŁODY DOLNY ŚLĄSK



Wyzwania młodego pokolenia

Podczas XXX Forum Ekonomicznego w Karpaczu będzie wiele organizacji z naszego regionu. Wśród nich będą przedstawiciele stowarzyszenia Młody Dolny Śląsk. To organizacja pozarządowa, której działania zmierzają do podnoszenia jakości życia w regionie i edukacji obywatelskiej mieszkańców Dolnego Śląska. Na swoim koncie ma wiele inicjatyw i projektów społecznych oraz tych aktywizujących m.in. młodzież.

Jako tegoroczny partner dolnośląskie stowarzyszenie współorganizuje dwa panele pod nazwą „Nowe nawyki pokolenia – jak zmieniają

sektor usług” oraz „Cyfrowa transformacja społeczeństwa, gospodarki i biznesu”. Do dyskusji zaproszono m.in. Rafała Drzewieckiego, dyrektora marketingu TikToka, Macieja Klóskę, dyrektora Dolnośląskiego Centrum Sportu, czy Natalię Świrską, współzałożycielkę start-upu Ada.place.

– Forum Ekonomiczne jest dobrą okazją do podjęcia dyskusji o wyzwaniach, przed jakimi stoją wszystkie pokolenia, również te najmłodsze – mówi Damian Fiet, prezes stowarzyszenia Młody Dolny Śląsk.

..... (jw)

VI EDYCJA PRZYSTANKU NIEPODLEGŁOŚĆ

Nie ma Polski bez krzyża

Już po raz szósty w Polanicy-Zdroju położonej w samym sercu Kotliny Kłodzkiej odbył się Przystanek Niepodległość. Tegorocznej edycji towarzyszyło hasło „Nie ma Polski bez krzyża”.

Janusz Gajdamowicz

Wsluchując się w opinie uczestników naszego wydarzenia, a przybyli na nie goście niemal z każdego zakątka Polski, ale też z Austrii czy Węgier, mogę powiedzieć, że nasz przystanek z roku na rok jest coraz ciekawszy, coraz bardziej prestiżowy i mówi się o nim szeroko w wielu mediach – mówi nam tuż po zakończeniu wydarzenia Krystyna Śliwińska, organizatorka akcji Przystanek Niepodległość. – Bardzo się z tego cieszę, bo takie było założenie, żeby integrować środowiska patriotyczne i stworzyć platformę umożliwiającą bezpośrednie spotkania z autoritetami naukowymi oraz czołowymi postaciami z naszego życia kościelnego, politycznego, publicystycznego i kulturalnego. W tegorocznej edycji podjęliśmy temat Żołnierzy Wyklętych, a do tego poszerzyliśmy go o kontekst mającej już za chwilę nastąpić beatyfikacji

prymasa Stefana Wyszyńskiego, o czym opowiadali o. jezuita Mariusz Bigiel i Jacek Bąk, reżyser filmu dokumentalnego pt. „Moc Prymasa Tysiąclecia”. Tradycyjnie też zainaugurowaliśmy wszystko uroczystą mszą św. w intencji ojczyzny, pod przewodnictwem ks. bp. Marka Mendyka. Z wykładem zagościł biskup senior Ignacy Dec – dodaje Krystyna Śliwińska.

Przez trzy dni pierwszego wrześniowego weekendu uczestnicy wydarzenia analizowali sytuację społeczno-polityczną w Polsce, dyskutowali o przeszłości, teraźniejszości i przyszłości naszego kraju. Wiele miejsca poświęcono rozmowom o szansach, zagrożeniach i ważnych bieżących wydarzeniach w kraju i na świecie. Tematy poruszane w trakcie spotkań dotyczyły także bohaterów Solidarności, przyjaźni polsko-węgierskiej oraz tragedii smoleńskiej. W licznych dyskusjach udział wzięli publicyści, historycy oraz politycy:

m.in. min. Antoni Macierewicz, prof. Krzysztof Szewczyński, prof. Zbigniew Krysiak, prof. Aleksander Nalaskowski, min. Przemysław Czarnek – który ze względu na liczne obowiązki przesłał specjalnie przygotowany na tę okoliczność materiał wideo, min. Olga Sementuk, wicekonsul Węgier Adam Szesztay, a także znani dziennikarze – Jacek Karnowski, Dorota Kania, Adrian Stankowski, Antoni Trzmiel, Grzegorz Górny czy Piotr Dmitrowicz.

Na tegorocznym Przystanku Niepodległość tradycyjnie nie zabrakło koncertów patriotycznych – Pawła Piekarczyka, Leszka Czajkowskiego oraz Orkiestry Komendy Wojewódzkiej Policji z Wrocławia, a wielkim zainteresowaniem cieszyli się wiekowi już Trubadurzy, którzy podczas drugiego dnia wydarzenia ściągnęli do muszli koncertowej w parku Zdrojowym nie tylko uczestników Przystanku Niepodległość, ale także wielu kuracjuszy i tury-



POLSKO-NIEMIECKI INSTYTUT BADAWCZY

UWR \ Na polsko-niemieckim pograniczu w Górlitz powstanie nowa siedziba instytutu Casus, którego partnerem jest Uniwersytet Wrocławski. Przedstawiciele władz Niemiec i Saksonii podpisa-
li porozumienie o finansowaniu ośrodka.

fot. mat. pras./d



ZATRZYMALI PIJANYCH ROWERZYSTÓW

POLICJA \ W miniony weekend wałbrzyscy po-
licjanci zatrzymali czterech nietrzeźwych rowerzy-
stów. Rekordzista miał ponad 1,6 promila alkoholu
w organizmie. Jeden z kierujących jednośladem miał
przy sobie narkotyki.

fot. Policja/d



Pakiety z rąk prezydenta odebrali pierwsi emeryci

| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

– Dokumentem uprawnia-
jącym do odbioru niezbędnika
będzie pozytywna decyzja

ZUS o przyznaniu emerytu-
ry wraz z dokumentem toż-
samości – tłumaczyła Doro-
ta Feliks, dyrektor Wrocław-
skiego Centrum Rozwoju Spo-
łecznego.
– Zakład Ubezpieczeń Spo-
łecznych wspiera wrocławską

inicjatywę. Informacje na te-
mat niezbędnika będziemy roz-
powszechniać w siedzibach
wrocławskiego Zakładu Ubez-
pieczeń Społecznych – poin-
formowała Agnieszka Korus,
zastępca dyrektora ds. świad-
czeń ZUS.



Na Przystanku Niepodległość zawsze jest dużo publiczności i gości | fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

stów. Artyści do swojego reper-
tuaru z powodzeniem wplekli
ludowe i wojskowe piosenki
wykonane z niemal rockową
energiją. Zwieńczeniem pierw-
szego dnia wydarzenia był
spektakl teatralny nawiązują-
cy do motta tegorocznego przy-
stanku, pt. „Nie ma Polski bez
krzyża” w reżyserii Wojciecha
Rohatyna Popkiewicza.

– Cieszę się, że tegorocz-
na edycja zaczerpnęła zarów-
no temat, jak i tytuł z mojego
spektaklu – mówi „Dodatkowi
Dolnośląskiemu” sam re-
żyser. – W dzisiejszej sytuacji
w oczywisty sposób nawiązu-
jemy do postaci Prymasa Ty-
siąclecia, ale też i obrony war-

tości chrześcijańskich. W na-
szym występie uczestniczył
Michał Chorośiński, aktor Te-
atru Polskiego we Wrocławiu,
który czytał teksty Jana Paw-
ła II i prof. Andrzeja Nowaka,
wplecione w scenariusz, oraz
recytował poezję Bohdana
Urbanowskiego. Oprawiliśmy
to wszystko muzyką, podczas
której na scenie tworzyły był
symboliczny wielki, brązowy
krzyż. Powstawał on na oczach
widowni, a dźwiękom pracują-
cego cieśli towarzyszyła ade-
kwatna, ilustracyjna muzy-
ka, która dodała do tego nie-
zwykłego, niemal jazzowego
rozmachu i nastroju – dodaje
Wojciech Popkiewicz. Licznie

zgrupowana publiczność na-
grodziła spektakl owacjami
na stojąco. Nie zabrakło też
gratulacji dla samych artystów
i reżysera.

– Nie byłoby tego wydarze-
nia, gdyby nie patronat premie-
ra Mateusza Morawieckiego,
zaufanie licznych sponsorów,
ale też niezwykle poświęcenie
i praca wielu ludzi przygoto-
wujących niemal przez cały rok
każdą następną edycję. Dzisiaj
odczuwamy wielką satysfak-
cję po tym, co za nami. Jeśli
wszystko dobrze się ułoży, to
powiem na koniec – chyba bę-
dzie następny przystanek – do-
daje z uśmiechem Krystyna Śli-
wińska.

O TYM I OWYM

MIEROSZÓW

Nie tylko gospel



fot. mat. pras./d

Festiwal im. Włodka Szomań-
skiego „Nie tylko gospel” po
raz pierwszy zorganizowano
w 2014 r. Corocznie odbywa się
w siedzibie Mieroszowskiego
Centrum Kultury, w Sali Spotkań
im. Włodka Szomańskiego. Po-
święcony jest pamięci tragicznie
zmarłego kompozytora, muzyka,
wokalisty, założyciela i lidera gru-
py muzycznej Spirituals Singers
Band. Na festiwalu można usły-
szyć nie tylko gospel, lecz także
wszystkie nurty i gatunki mu-
zyczne, a także przeróżne techni-
ki i style wykonania.
Gwiazdami tegorocznej edycji za-
planowanej na 10–12 września
będą: Alicja Majewska, Włodzi-
mierz Korcz, Olga Szomańska,
Katarzyna Łaska, Michał Rudaś
i Maciej Balcar.

Ale już 8 września odbędzie
się nadzwyczajny koncert.
Usłyszymy dzieło oratoryjno-
kantatowe, będące kontynu-
acją znanych i lubianych dzieł
tego kompozytora, takich jak
„Missa Gospel's” lub „Madon-
ny Jan Pawła II”. W utworze
tym kompozytor łączy tradycję
europejskiej muzyki klasycznej
z liturgią Kościoła katolickiego
i emocjami płynącymi z muzyki
gospel. Ta wyrosła z religijnej
żarliwości czarnoskórych Ame-
rykanów muzyka jak żadna
inna niesie w sobie ogromny
ładunek emocjonalny.
8 września, godz. 19, kolegiata
pw. NMP Bolesnej i św. Aniołów,
ul. Grabarska 4, muzyka: Włodzi-
mierz Szomański, słowa: Dariusz
Czajkowski. Wstęp wolny.

SZCZAWNÓ-ZDRÓJ

Festiwal Henryka Wieniawskiego

Międzynarodowy Festiwal Wie-
niawskiego nawiązuje do pobytów
i koncertów Henryka Wieniaw-
skiego, jednego z najwybitniej-
szych polskich skrzypków i kom-
pozytorów, w latach 1855 i 1857
w Szczawnie-Zdroju (wówczas Bad
Salzbrunn) na Dolnym Śląsku.
Pierwszy koncert Henryk Wie-
niawski dał 16 sierpnia 1855 r.
w Kursalu (obecnie Klub Kuracju-
sza „Biała Sala”). Jak pisał ów-
czesny recenzent „Gazety War-
szawskiej”: „Pan Wieniawski dał
koncert w Salzbrunn w Kursalu
i zrobił furorę...”.

W roku 1961 założono
w Szczawnie-Zdroju Towarzystwo
Muzyczne im. Henryka Wieniaw-
skiego. Jego pierwszym preze-
sem został dr Alfons Szyperski,
historyk i działacz kulturalny. Za-
inicjowało ono budowę pomnika
Wieniawskiego (dłuta prof. Boh-
dana Hofmana), który odsłonięto
w szczawieńskim parku Zdrojo-
wym w czerwcu 1966 r. W tym



fot. mat. pras./d

samym roku odbył się pierwszy
festiwal poświęcony twórczości
Wieniawskiego – do początku
lat 80. nosił nazwę Dni Henryka
Wieniawskiego (znany w świe-
cie jako The Henryk Wieniawski
Days).
Szczawno-Zdrój, Teatr Zdrojowy,
9–12 września.



NABÓR DO AKADEMII ŚLĄSKA

PIŁKA NOŻNA \ Akademia Piłkarska Śląska Wrocław organizuje nabór dzieci z roczników 2014–2016. Odbędzie się on 13 września o godz. 17 na stadionie przy ul. Oporowskiej 62. Aby wziąć udział w naborze, należy wypełnić znajdujący się na stronie internetowej klubu kwestionariusz i wysłać go na adres: wpawlowski@slaskwroclaw.pl.

fot. Slaskwroclaw.pl/d

WYWIAD



Dyrektor Tomasz Syska zamierza poszerzać współpracę Miedzi z lokalnymi klubami | fot. Paweł Sasiela/Gazeta Polska

Chcą dawać dużo od siebie

Miedź Legnica coraz mocniej otwiera się na region, nawiązując współpracę z lokalnymi klubami i szkołkami piłkarskimi. O działaniach w tym zakresie z dyrektorem Akademii Miedzi TOMASZEM SYSKĄ rozmawia PAWEŁ SASIELA.

Akademia Miedzi coraz mocniej wychodzi poza Legnicę.

Budujemy relacje z lokalnymi klubami, które przede wszystkim mają gwarantować dzieciom możliwość rozwoju sportowego. Jako Akademia Piłkarska Miedzi Legnica chcemy być otwarci na współpracę i rozwój najmłodszych adeptów futbolu. Dlatego pragniemy dzielić się swoją wiedzą, doświadczeniem naszych trenerów i naszym modelem szkolenia. Zamierzamy pokazać, w jaki sposób widzimy perspektywę rozwoju młodego sportowca. Mamy na to swój konkretny plan, przygotowany przez dział rozwoju akademii. Posiadamy autorskie projekty na każdej płaszczyźnie. Wykorzystujemy choćby dodatkowe zajęcia akrobatyczne, szkolenia z techniki fundamentalnej czy trening mentalny. Wypracowaliśmy własny model szkolenia i model gry. Wierzę, że jeśli zarazimy tym lokalne kluby, to w dalszej perspektywie możemy zbudować coś naprawdę dobrego. Chcielibyśmy, aby nasi partnerzy mogli pracować w podobny sposób jak my, zwiększając szanse wychowanków na przebicie się do piłki zawodowej. Skoro nasz model szkolenia się sprawdza, to warto wyjść z nim na zewnątrz.

Jak duża jest już rodzina Miedzi?

Projekt klubów współpracujących z nami jest bardzo świeży. Obecnie jesteśmy związani umo-

wami partnerskimi z Cichą Wodą Tyniec Legnicki we współpracy ze Szkołą Piłkarską Footballove, Kamiennogóską Akademią Piłkarską oraz Gminną Akademią Piłkarską w Męcince. Jeszcze w tym roku chcielibyśmy podjąć współpracę z kolejnymi klubami. Jest to bardzo rozwojowy projekt, który w najbliższym czasie zamierzamy znacząco rozszerzać.

Przykładem tego, że w mniejszych miejscowościach można wyłowić piłkarską perełkę, jest choćby Marcin Garuch. Liczycie, że dzięki współpracy z lokalnymi klubami uda się pozyskać kolejne talenty?

Zdecydowanie tak, bowiem im większy zakres docierania do młodych sportowców, tym większa szansa znalezienia jakości. Przede wszystkim jednak za pośrednictwem naszego projektu chcemy przekazywać młodym sportowcom pewną wartość. Dlatego dzieci z klubów partnerskich uczestniczą z nami w obozach sportowych i pólkoloniach, wspólnie z partnerami organizujemy turnieje, a ponadto zapraszamy ich na mecze pierwszego zespołu. Chcemy dawać bardzo dużo od siebie, robiąc coś dobrego dla młodych sportowców, którzy być może w przyszłości rozwijać się będą w Miedzi Legnica.

PIŁKA RĘCZNA

KPR zaczyna sezon

Dzisiaj o godz. 16 swój pierwszy mecz w nowym sezonie PGNiG Superligi Kobiet rozegra KPR Gminy Kobierzyce. Wicemistrzyni Polski na wyjeździe zmierzą się z Piotrcovią Piotrków Trybunalski. Zespół z województwa łódzkiego miniony sezon zakończył na czwartej pozycji w tabeli żeńskiej elity, a w rozgrywkach 2021/2022 zapowiada walkę o medale. W drużynie trenera Krzysztofa Przybylskiego przed sezonem doszło do sporych zmian. Piotrcovię zasilili Joanna Waga, Patrycja Królikowska, Hanna Yashchuk, Natalia Fesdorf, Justyna Świerczek oraz wracająca po rocznej przerwie do polskiej ligi serbska obrotowa Tatjana Trbović, grająca w minionym sezonie w rumuńskiej Coronie Brasov. Ekipę trener Edyty Majdzińskiej wzmocniły Alona Shupyk (Start Elbląg), Vitoria Macedo (Piotrcovia), Aleksandra Olek (MKS Perła Lublin) oraz Oliwia Domagalska (SMS ZPRP Płock). W ubiegłym sezonie KPR Gminy Kobierzyce w wyjazdowych meczach z Piotrcovią wygrał 23:22, a następnie przegrał 27:28. Na własnym boisku zespół z powiatu wrocławskiego zwyciężył w rzutach karnych 4:2, po remisie 26:26 oraz wygrał 29:21.

PIŁKA NOŻNA



Grają trzecioligowcy

Dzisiaj rozegrana zostanie większość spotkań 7. kolejki III grupy III ligi. W najciekawiej zapowiadającym się meczu Śląza Wrocław zagra na wyjeździe z Rekordem Bielsko-Biała.

Wrocławianie po sześciu kolejkach zajmują pozycję wicelidera, a jedyną porażkę ponieśli nie na boisku, lecz po weryfikacji zawodów w Goczałkowicach-Zdroju jako walkower. Rekord jeszcze nie przegrał, ale zajmuje trzecią pozycję. Rekord bowiem w dwóch spotkaniach dzieli się punktami z rywalami. Biało-zieloni remisowali u siebie 1:1 z Lechią Zieloną Górą i na wyjeździe 2:2 z Gwarkiem Tarnowskie Góry. Natomiast w ostatniej kolejce wygrali 3:1 w Kluczborku. Śląza w obecnym sezonie imponuje. W sześciu meczach strzeliła już 21 goli, po stronie strat zapisując sześć bramek. 1. KS zdążył już dwukrotnie wygrać 6:0, rozbijając w ten sposób na własnym boisku Carinę Gubin i Karkonosze Jelenia Góra. Początek spotkania w Bielsku-Białej o godz. 16.30.

W pozostałych meczach zagrają Górnik II Zabrze z Miedzią II Legnica (godz. 16), Stal Brzeg z Polonią Bytom (godz. 16.30), LKS Goczałkowice-Zdrój z Piastem Zmięród, Lechia Zielona Góra z MKS Kluczbork i Gwarek z Pniówkiem '74 Pawłowice (wszystkie o godz. 17). Na boisko nie wybiegną piłkarze Karkonoszy i Odry Wodzisław Śląski, których spotkanie zostało przełożone na 22 września (godz. 19).

fot. Paweł Sasiela/Gazeta Polska

(ps)

Środa
08/09/2021

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmmedia.pl

Kiedy płacie gotówką, nie afiszujcie się nią za bardzo. Starajcie się robić to w jak najmniej widoczny sposób. Ktoś może was obserwować i pozbawić pieniędzy – podkreślają policjanci



BEZPIECZEŃSTWO SENIORÓW KRADZIEŻ „NA DŻENTELMENA”

Pomógł, żeby okraść

Starsze osoby są szczególnie narażone na kradzież zarówno ze strony kieszonkowców, jak i złodziei działających innymi metodami, np. „na dżentelmena” | fot. Pixabay/d

Okazuje się, że seniorzy muszą uważać nie tylko na kieszonkowców podczas robienia zakupów. Policjanci z Mokotowa zatrzymali 35-latkę, który zaoferował starszej pani pomoc przy wniesieniu zakupów po schodach. Zrobił to tylko po to, żeby ukraść jej pieniądze. Mężczyzna wcześniej obserwował kobietę. Widział, jak płaci gotówką w sklepie.

Jarosław Molga

Jak ustalili policjanci, 80-latka pojechała do banku po pieniądze. Wypłaciła z konta 3500 zł. 2000 zł schowała do koperty i włożyła do podręcznej torebki. Mniejszą kwotę włożyła tam luzem, ponieważ wiedziała, że za chwilę będzie robiła zakupy. Z banku na osiedle samochodem przywiózł ją syn. Kobieta postanowiła jeszcze wstąpić do pobliskiego sklepu. Tam zrobiła zakupy. Podchodząc do kasy, wyjęła zwitek banknotów z torebki. Zapłaciła i całą resztę włożyła do kieszeni w dużej torbie na zakupy.

Gdy wracała do mieszkania, kilka metrów przed klatką podszedł do niej mężczyzna. Był bardzo uprzejmy. Otworzył drzwi, a następnie zaoferował pomoc, pytając, na którym piętrze mieszka seniorka. Kobieta

odpowiedziała, że na piątym. 35-latek niby nacisnął guzik w windzie, po czym stwierdził, że winda nie działa i że wniesie zakupy na górę. Staruszka uznała to za bardzo miły gest. Mówiła, że mężczyzna szedł szybko po schodach, wręcz wbiegł na górę. Po czym chwilę poczekał, aż ona wejdzie, pożegnał się i szybko zszedł ze schodów.

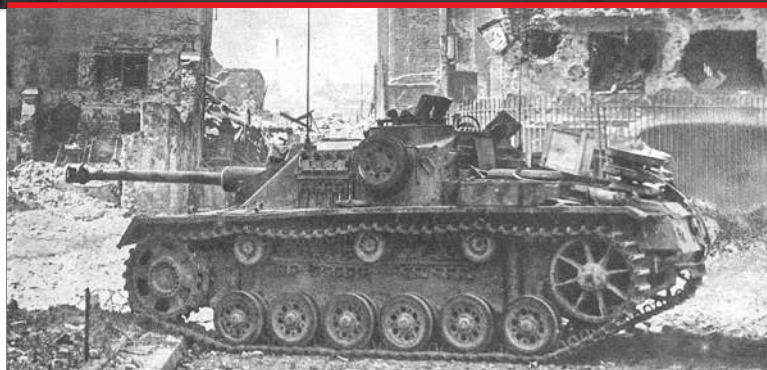
Podczas wykładania zakupów okazało się, że z kieszeni torby zginęło 1500 zł. Pokrzywdzona poinformowała syna, że została okradziona, a następnie wezwała policjantów.

Sprawą zajęli się kryminalni z wydziału do walki z przestępczością przeciwko mieniu. Ustalili, że sprawcą był 35-latek mieszkający ze swoją konkubiną na terenie warszawskiego Ursusa. Został zatrzymany w mieszkaniu, a następnie osadzony w policyjnym areszcie. Następnego dnia usły-

szął zarzuty. Grozi mu kara do pięciu lat więzienia.

Policjanci eksperci apelują o ostrożność podczas zakupów. – Kiedy płacie gotówką, nie afiszujcie się nią za bardzo. Starajcie się robić to w jak najmniej widoczny sposób. Najlepiej jest wyjąć z portfela czy torebki tyle banknotów, ile trzeba w danej sytuacji, ponieważ ktoś może was obserwować i pozbawić pieniędzy – podkreślają policjanci.

Nadal największym zagrożeniem podczas robienia zakupów są kieszonkowcy. Oni także najpierw obserwują potencjalną ofiarę, patrzą, skąd wyjmowane i gdzie chowane są pieniądze. Nie działają w pojedynkę – pomocnicy robią sztuczny tłok, a główny złodziej w tym czasie wyjmuje portfel lub kradnie torebkę zostawioną np. w sklepowym wózku.



Wikipedia/d

KALENDARZ POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

8 września 1944 r.

Zgodnie z porozumieniem o wstrzymaniu ognia między godz. 12 a 14 Warszawę opuszcza ok. 6 tys. osób, prawie wyłącznie kobiety z dziećmi. Po jego zakończeniu Niemcy przypuszczają silny atak z kierunku Nowego Świata i Królewskiej. W efekcie powstańcy zmuszeni zostają do opuszczenia gmachu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz kościoła św. Krzyża i komendy policji na Krakowskim Przedmieściu. Po całodziennych walkach Niemcy opanowują ul. Świętokrzyską od

Nowego Świata do ul. Mazowieckiej oraz domy na ul. Czackiego. Oddziały niemieckie wdzierają się ul. Warecką i docierają bezpośrednio do zaplecza Poczty Głównej. Odrzuceni zostają natomiast na ul. Królewskiej, Towarowej, Ciepłej i Srebrnej. Niemcy dążą do uzyskania połączenia wschód-zachód przez most Poniatowskiego i rozbicia Śródmieścia na dwa izolowane od siebie ośrodki walki. W tym celu dużymi siłami kontynuują natarcie na Al. Jerozolimskie. Uda im się ponownie zająć narożny dom z restauracją Cafe-Club. Barykada i przejście przez Al. Jerozolimskie pozostają w polskich rękach.

(oprac. jm)



DANE Z MAZOWSZA

KORONAWIRUS \ Potwierdzono 54 nowe przypadki koronawirusa na Mazowszu – poinformował wczoraj resort zdrowia. Według najnowszych danych w województwie mazowieckim w związku z zakażeniem odnotowano pięć przypadków śmiertelnych. Liczba osób przebywających na kwarantannie wynosiła 17 500. Liczba wykonanych testów – 5490.

fot. Pixabay/d

ZABYTKI CZEKAJĄCE NA RATUNEK

Destrukcja historycznego balkonu

Burzliwe dzieje Warszawy skłaniają nas do koncentrowania uwagi na każdym architektonicznym detalu i fragmencie elewacji gmachu lub kamienicy, który przetrwał wojnę. Charakterystyczne dla stolicy nasycenie historią powoduje, że np. najzwyklejszy XIX-wieczny balkon, który w innym mieście nie wzbudziłby zainteresowania, w Warszawie traktowany bywa jak bezcenna pamiątka. Pogarszający się stan techniczny takiego reliktu mobilizuje zwykle obrońców zabytków do działania.

Janusz Sujecki

Dom przy ul. Szpitalnej 3 był początkowo trzypiętrową, eklektyczną kamienicą. Budynek wzniesiony został dla Hersza Mondszejna w latach 1878–1879, równoległe z czynszówką przy ul. Zgoda 4. Na planie sytuacyjnym posesji sporządzonym 24 marca 1879 r. obie kamienice są już naniesione jako budowle istniejące.

Charakterystycznym elementem elewacji Szpitalnej 3 był balkon pierwszego piętra, usytuowany nad zamkniętym półkoliście wejściem. Sama konstrukcja balkonu nie odbiegała od warszawskich standardów drugiej połowy XIX w.: wsparta na ozdobnych konsolach ka-

mienna płyta i wykonana z tego samego materiału (biały piaskowiec) balustrada z gipsowymi tralkami. Na balustradzie balkonu odnalazłem wyryte nazwisko: Targowski. Wielu osobom może przyjść na myśl osoba architekta Bolesława Handelsmana-Targowskiego. Targowski architekt urodził się jednak sześć lat po wzniesieniu kamienicy. Ponadto architekci upamiętniali się zwykle na tabliczkach wmurowanych w elewację zaprojektowanej kamienicy. Wszystko wskazuje więc na to, że mamy do czynienia z autografem kamieniarza, który w 1878 r. wykonał elementy balkonu.

Fragment elewacji z balkonem był wielokrotnie fotografowany jako tło istotnych hi-

\\ Fragment elewacji z balkonem był wielokrotnie fotografowany jako tło istotnych historycznych wydarzeń. Pierwsze znane zdjęcie znajdujące się w zbiorach Biblioteki Narodowej ukazuje ul. Szpitalną po zamieszkach, do których doszło w maju 1905 r. \\

storycznych wydarzeń. Pierwsze znane zdjęcie znajdujące się w zbiorach Biblioteki Narodowej ukazuje ul. Szpitalną po zamieszkach, do których doszło w maju 1905 r. Balkon góruje nad tłumem zepchniętym przez wojsko na chodnik. Jezdnia jest zaślana szczątkami zdemolowanych sprzętów, wyrzucanych przez okna podczas tzw. ludowych sądów doraźnych.

W latach 1910–1914 kamienica została nadbudowana dwiema kondygnacjami i zwieńczona trójkątnym szczytem. Przebudowa spowodowała przekształcenie jej w obiekt wczesnomodernistyczny.

Ulicę Szpitalną uwieczniono wielokrotnie w ikonografii Powstania Warszawskiego. W bli-



skim sąsiedztwie kamienicy nr 3 znajdowała się sfotografowana barykada przecinająca ulicę, zbudowana z płyt chodnikowych. Na dwóch palikach umocowanych między płytami powstańcy rozpięli białoczer-

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

HONORUJEMY KARTĘ DUŻEJ RODZINY



Zapraszamy na prenumerata.swsmedia.pl

Gazeta
Polska
codziennie

GAZETA POLSKA

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NOWE
PANSTWO



POPIERSIE KARDYNAŁA WYSZYŃSKIEGO

BEATYFIKACJA \ Na dziedzińcu Domu Arcybiskupów Warszawskich przy ul. Miodowej odsłonięto popiersie kard. Stefana Wyszyńskiego. Ma przypominać, że tu przez blisko 30 lat (od 1953 r.) mieszkał i pracował przyszły błogosławiony.

fot. mat. pras/d



TRZY PROMILE I TROJE DZIECI

OSTROŁĘKA \ Policjanci z powiatu ostrołęckiego zatrzymali pijaną 25-latkę. Miała we krwi prawie trzy promile alkoholu i w tym stanie przewoziła troje dzieci. Kobięcie zatrzymano prawo jazdy. Powiadomiono także sąd rodzinny.

fot. Policja.gov.pl/d



Balkon kamienicy przy ul. Szpitalnej 3 i autograf kamieniarza, zachowany na balustradzie | fot. Janusz Sujewski/Gazeta Polska

woną flagę. W tle widoczna jest elewacja trójki z opisywanym balkonem.

Elewacja kamienicy nr 3 jest dziś w dobrym stanie technicznym. Kilka lat temu przystąpiono do remontu balkonu. Odrestaurowane zostały metalowe dekoracyjne konsole, lecz nigdy nie zakonserwowano

niszczących gipsowych tralek. Niektóre z nich już się rozpadają. Historyczna pamiątka wymaga szybkiej interwencji. W tym przypadku warto ocenić jak najwięcej oryginalnego detalu.



Natalia Karcz-Kaczkowska

We wczorajszym wydaniu „Dodatku Mazowieckiego” pisaaliśmy o tym, że w Warszawie straż miejska rozpoczęła akcję „Mistrz parkowania”, która ma na celu uświadomienie kierowcom szkodliwości społecznej pozostawiania aut, gdzie popadnie. Akcja sama w sobie wydaje się słuszna, bo jak widać na zdjęciach, które prezentuje stołeczna straż miejska,

Mistrzowie parkowania z wyboru czy przymusu?

miejsca docelowego pieszo, czy może jednak zyskują wspomnianą łatkę z zupełnie innego powodu?

Z pewnością część kierowców można zaliczyć do tych leniwych, którzy myślą, że jeśli na chwilę zostawią auto zaparkowane w sposób mijający się z logiką, to nikomu nic się

miejsz parkingowych. Jednocześnie systematycznie poszerzane są strefy płatnego parkowania niestrzeżonego. Polityka ekipy Rafała Trzaskowskiego w Warszawie z mojego punktu widzenia bardzo mocno sprzyja miejskim aktywistom, którzy stawiają na ruch rowerowy. Można odnieść wrażenie,

W ostatnim czasie modne stało się zwężanie ulic, a co za tym idzie – ograniczanie liczby miejsc parkingowych. Jednocześnie w Warszawie systematycznie poszerzane są strefy płatnego parkowania niestrzeżonego

niejednokrotnie auta całkowicie zastawiają chodniki, co zupełnie uniemożliwia pieszym przejście. Dlatego straż miejska określiła parkujących byle gdzie kierowców mianem „mistrzów parkowania”.

Z punktu widzenia pieszego takie sytuacje rzeczywiście są nie do przyjęcia. Jednak nasuwa się pytanie: czy kierowcy stają się „mistrzami parkowania” z wyboru, bo są leniwi i nie chce im się pojechać kawałek dalej lub udać się do

nie stanie. Ale patrząc na to, co dzieje się w zakresie polityki drogowej w mieście, myślę, że duża część z nich może zaliczać się do tych, którzy parkują tak, bo innego wyjścia nie mają. I żeby było jasne, wcale nie pochwalam takiego zachowania, jednak zastanawiam się głośno, co robią władze Warszawy, by poprawić sytuację związaną z miejscami parkingowymi.

W ostatnim czasie modne stało się zwężanie ulic, a co za tym idzie – ograniczanie liczby

że kierowcy są niemile widziani. A jednak – trzeba przyznać – to dość pokaźna liczba wyborców. Czy ta grupa doczeka się lepszego dostępu do miejsc parkingowych? I nie chodzi tu tylko o centrum miasta, lecz także o miejsca postojowe wokół osiedli, gdzie jak grzyby po deszczu rosną nowe bloki, często na terenach, na których do tej pory były parkingi – a bądźmy szczerzy, nie powstały one same, ktoś musiał wydać pozwolenie na budowę.

O TYM I OWYM

DNI SIEDLEC 2021

Wystawy i koncerty

Trwają Dni Siedlec 2021. W tym tygodniu nie zabraknie atrakcji. Już jutro odbędzie się wernisaż plenarowej wystawy fotografii Grupy Twórczej Fotogram „Ulanów”. W sobotę Rockowisko – koncert, podczas którego wystąpią ATT LUZ & Ambitus Band, Happysad oraz Ray Wilson. Tegoroczny plener Grupy Twórczej Fotogram z powodu pandemii COVID-19 nie odbył się jak zwykle na przełomie kwietnia i maja, ale został przesunięty na początek czerwca.

„Ponownie udaliśmy się na Podkarpacie, a dokładnie w okolice Niska. Naszą bazą był położony w widłach Sanu i Tanwi Ulanów, jedno z najstarszych miast regionu. Nazywany niegdyś Małym Gdańskiem Ulanów słynie z bogatych, najstarszych w kraju tradycji flisackich. To właśnie z Ulanowa wywodzili się najsłynniejsi retmani i tu budowano tratwy spławiane później do Gdańska. W Ulanowie kształcono przyszłych retmanów i sterników, i chociaż zawód flisacki już dawno zagał, tradycje i kultura flisacka nadal są podtrzymywane. Mieliśmy okazję przekonać się o tym, zwiedzając tutejsze muzeum flisactwa i pływając galarami po Sanie” – opisuje Andrzej Ruciński na stronie internetowej siedleckiego ośrodka kultury. Na wystawie będzie można zobaczyć artystyczne pokłosie tego pleneru fotograficznego. Głównymi tematami były krajozaby oraz przyroda regionu, ale na wystawie będzie można również zobaczyć ciekawe portrety i architekturę. W poszukiwaniu atrakcyjnych obiektów do fotografowania uczestnicy pleneru odwiedzili także inne miejscowości, m.in. słynące z tradycji wikliniarskich miasteczko Rudnik nad Sanem oraz Leżajsk.

W sobotę 11 września na terenach zielonych przy ul. Jana Pawła II odbędą się koncerty. Wystąpią: Alternatywny Teatr Tańca LUZ & Ambitus Band, Happysad oraz Ray Wilson. „Pierwszy koncert, na który was zapraszamy, nosi tytuł „Rockowisko”. Będzie to niezwykle widowisko taneczno-muzyczne w wykonaniu Alternatywnego Teatru Tańca LUZ i zespołu Ambitus, które powstało na podstawie musicalu „Nasza Klasa w PRL-u”. Muzycy i tancerze zabiorą nas w podróż



do lat 80. – usłyszymy przeboje takich zespołów jak Republika, Perfect, Lady Pank, Lombard, Sztynny Pal Azji, Budka Suflera, Dżem, Obywatel G.C., Maanam i Chłopcy z Placu Broni. Scenariusz, reżyseria i choreografia – Joanna Woszczyńska” – zachęcają organizatorzy. Jako drugi podczas koncertu wystąpi zespół Happysad! Grupa powstała w 2001 r. w Skarżysku-Kamiennym. Od lat jest jednym z najpopularniejszych polskich zespołów. Ma na koncie ponad 1200 koncertów w całym kraju, pięć platynowych i trzy złote płyty oraz rekordy frekwencji w kilkunastu popularnych klubach w Polsce. W tym roku zespół obchodzi dwudziestolecie istnienia, które uświetnił okolicznością płytą „Odrzutowce i kowery” (premiera 27 sierpnia 2021 r.), książką „Zanim pójdę. Długa droga zespołu Happysad” autorstwa Żanety Gotowskiej (premiera 13 października 2021 r.) oraz innymi wydarzeniami specjalnymi. W wielkim finale koncertu z okazji Dni Siedlec 2021 wystąpi Ray Wilson – ostatni frontman legendarnego Genesis! Zaprezentuje twórczość solową i największe przeboje tej kultowej grupy. Ray Wilson został wyróżniony przez „Classic Rock Magazin” jako jeden z najwybitniejszych brytyjskich wokalistów, kompozytor, autor tekstów, ceniony zwłaszcza za sceniczną charyzmę i wysoką formę koncertową. Swoją klasę potwierdził współpracą z zespołem Genesis, kiedy to w 1996 r. zastąpił w roli wokalisty Phila Collinsa. Szkołki muzyk współpracował także z takimi artystami jak Armin Van Buuren, RPWL czy Scorpions.

(oprac. jm)



O AWANS DO FAZY GRUPOWEJ

PIŁKA RĘCZNA \ Orlen Wisła Płock w 2. rundzie kwalifikacyjnej Ligi Europejskiej zmierzy się z rumuńskim HC Dobrogea Sud Constanta. We wtorkowym losowaniu w Wiedniu płocką drużynę umieszczono w pierwszym koszyku i trafiła na teoretycznie słabszego rywala. Pierwszy mecz, którego gospodarzem jest Wisła, rozegrany zostanie 21 września. Rewanż tydzień później.

PIŁKA NOŻNA



Stanisław Czerchesow od października 2015 do czerwca 2016 r. był trenerem Legii Warszawa | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Czerchesow przyleci spotkać się z Mioduskim

Były trener reprezentacji Rosji Stanisław Czerchesow przerwie wakacje w Austrii i przyleci do Moskwy na mecz Ligi Europy Spartak–Legia. W stolicy Rosji ma spotkać się z właścicielem polskiego klubu Dariuszem Mioduskim. Wcześniej pojawiły się plotki o tym, że Czerchesow zostanie trenerem... Spartaka albo reprezentacji Polski.

Artur Szczepanik

Jestem w Austrii od kilku tygodni. Odpoczywam z rodziną w Seefeld. Jadę do naszej stolicy na mecz Spartak–Legia. Dzwonił do mnie właściciel warszawskiego klubu. Chce się spotkać i porozmawiać – powiedział Czerchesow. – Bardzo się ucieszyłem, że Spartak i Legia znalazły się w jednej grupie. To będą ciekawe mecze. Ja przy okazji będę mógł spotkać starych znajomych. Znam trenera Legii. Graliśmy przeciw niemu dwukrotnie na 0:0. To był niezwykle zdyscyplinowany zespół. Przeciwko Legii zawsze trudno się gra, a podobnie będzie z innymi zespołami naszej grupy – analizował Czerchesow.

Zapytany, czy myśli o powrocie do pracy, Czerchesow odpowiedział: – Po pierwsze, trzeba mądrze rozpocząć. Po drugie, nie da się z góry wiedzieć, co się wydarzy i kto zadzwoni. Czas pokaże.

Czerchesow odszedł ze stanowiska głównego trenera reprezentacji Rosji po Euro 2020, gdy jego zespół nie zdołał wyjść z grupy. Od października 2015 do czerwca 2016 r. pracował w Legii, z którą został mistrzem Polski i zdobył krajowy puchar.

Od kilku tygodni nazwisko Czerchesowa najczęściej jest łączone w Rosji z pracą w Spartaku, który kiepsko rozpoczął sezon, a notowania trenera Rui Vitorii nie są najwyższe.

– Jestem na wakacjach z rodziną w Austrii, ponieważ miałem taką możliwość, przez kilka tygodni nie wyjeżdżałem z tego kraju. Jeśli chodzi o mówienie o moich kontaktach ze Spartakiem, to właściciel klubu Leonid Arnoldowicz Fiedun już to jasno wyraził. Cały czas po moim odejściu ze Spartaka jesteśmy w kontakcie, ale naprawdę nie chcę, żeby ktoś używał mojego nazwiska do wprowadzenia niestabilności w klubie przed startem w Lidze Europy – powiedział Czerchesow.

Fiedun odmawia komentowania pogłosek o negocjacjach z Czerchesowem. – Nie zajmuję się rozpowszechnianiem jakichkolwiek informacji, zwłaszcza plotek – powiedział właściciel Spartaka.

Czerchesow wciąż jest wymieniany także jako kandydat na selekcjonera reprezentacji Polski. Zwolennikiem jego kandydatury kosztem Paulo Sousy miałby być nowy prezes PZPN Cezary Kulesza. Po spotkaniu z Portugalczykiem dementował takie pogłoski, zapewniając, że nie zamierza zwalniać Sousy.

PIŁKA NOŻNA

Junior w składzie

Tomasz Walczak zostanie zgłoszony przez Wisłę Płock do rozgrywek PKO BP Ekstraklasy. 16-letni napastnik będzie występował z numerem 91. Walczak dotychczas grał w czwartoligowych rezerwach Wisły, a w poprzednim sezonie występował w drużynie juniorów Escoli Varsovii Warszawa.

Zmiana w rezerwach Radomiaka

Patryk Wolski został nowym trenerem rezerw Radomiaka Radom. Na tym stanowisku zastąpił Jarosława Czupryna. Radomiak II występuje w lidze okręgowej i zanotował fatalny start w rozgrywkach – przegrał cztery pierwsze mecze. Jest jedyną drużyną w lidze z zerowym dorobkiem punktowym.

PIŁKA NOŻNA



Spartak kłóci się z UEFA o godzinę meczu z Legią

Spartak nie był zadowolony z decyzji UEFA co do godzin, w których będą rozpoczynać się jego domowe mecze Ligi Europy w Moskwie. W następną środę Rosjanie na inaugurację fazy grupowej podejmą Legię Warszawa o godz. 17.30 czasu moskiewskiego. Mecze z Napoli i Leicester City też będą rozgrywane w środy o tej samej porze.

Kibice Spartaka są wściekli i wymusili na władzach klubu interwencję w UEFA. Nie przyniosła ona jednak żadnych skutków. Władze europejskiej piłki twierdzą, że nie możliwe jest rozegranie dwóch meczów Ligi Europy w ciągu jednego dnia.

– Nie zgadzamy się, że nie jest bezpiecznie rozgrywać dwa mecze tego samego dnia w tym samym mieście, zwłaszcza że istnieją ograniczenia dotyczące frekwencji, ale jest to decyzja, której Spartak musi się podporządkować. Oczywiście wcześnie rozpoczęcie meczów jest niewygodne dla klubu i kibiców – powiedział szef służby prasowej klubu Dmitrij Zelenow.

UEFA rozdzieliła domowe mecze Spartaka i Lokomotiwu w ten sposób, że wyżej notowani w rankingach Kołojarzy będą w czwartki w normalnych pucharowych godzinach, natomiast mecze Spartaka przeniesiono na środy. A że tego dnia swoje spotkania rozgrywa Liga Mistrzów, to inne mecze tego dnia muszą się odbyć wcześniej.

UEFA obawiała się starć kibiców Spartaka i Lokomotiwu. Zdaniem Rosjan jest to bezzasadne, bo choć Spartak słynie ze swoich chuliganów, to fani drugiego klubu ze stolicy są raczej spokojni.

(asz)